



MATEUSZ RODAK

<https://orcid.org/0000-0003-4665-6833>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

## PRZEMIANY GEOGRAFII WARSZAWSKIEJ PROSTYTUCJI W LATACH 1918–1939. UWAGI WSTĘPNE

**Abstrakt:** Warszawski rynek usług seksualnych swój największy rozkwit przeżył w okresie międzywojennym. Uwaga ta odnosi się zarówno do jego wymiarów przestrzennych, jak i ilościowych. Proces kształtowania się tego fenomenu rozpoczął się jednak na długo przed 1918 r. Pierwsze istotne zmiany nastąpiły w XIX w., kiedy to przekroczył granice Starego Miasta i wraz z rozwojem metropolii systematycznie się rozprzestrzenił. Ten ruch warunkowały zarówno decyzje administracyjne, jak i potrzeby klientów, zmieniająca się topografia miasta oraz decyzje warszawskich prostytutek.

**Słowa kluczowe:** prostytutka, Warszawa, Druga Rzeczpospolita, topografia historyczna, GIS.

**Abstract:** The Warsaw sex market experienced its greatest boom in the interwar period. This refers both to its spatial and quantitative dimensions. However, the process originated long before 1918. The first significant changes occurred in the nineteenth century when prostitution crossed the borders of the Old Town and spread systematically along with the development of the metropolis. This movement was conditioned by administrative decisions as well as the needs of clients, the changing topography of the city and the decisions of Warsaw's prostitutes.

**Keywords:** prostitution, Warsaw, Second Republic of Poland, historical topography, GIS.

Pierwsze prostytutki w okolicach Dworca Wiedeńskiego (od 1919 r. Głównego) pojawiły się prawdopodobnie tuż po tym, kiedy w latach czterdziestych XIX w. otworzył on swoje podwoje. Pół wieku później stanowił on jedno z ważniejszych centrów warszawskiego rynku usług seksualnych, nadal jednak ustępował Staremu Miastu. Po 1918 r. był już niewątpliwie centralnym punktem warszawskiej prostytucji. Istotne znaczenie dworca wynikało przede wszystkim z tego, że pozostawał ważnym

węzłem transportowym. Niemniej powodów, dla których to właśnie jego okolice cieszyły się szczególną popularnością wśród miejscowych prostytutek, było znacznie więcej.

Fenomen prostytucji łączy ludzką seksualność i ekonomię. Wraz ze zjawiskami, które jej towarzyszą składa się na to, co w tym miejscu określam jako rynek usług seksualnych. Tworzą go w pierwszej kolejności pracujące<sup>1</sup> jako prostytutki kobiety i ich klienci<sup>2</sup>, a także sieć legalnych i nielegalnych lokali, w których realizowane są usługi, pozostający w ukryciu, niezmiennie obecni sutenerzy oraz liczne osoby, które w różnym stopniu umożliwiają jego funkcjonowanie (policjanci, zarówno ci skorumpowani, jak i ci uczciwi, pracujące w domach publicznych służące, naganiacze, dozorczy domowi itd.). Opisane zjawisko ma naturalnie również swój nieformalny charakter<sup>3</sup>. W Drugiej Rzeczypospolitej funkcjonowało ono na styku tego co legalne (prostytucja) i nielegalne (sutenerstwo, łapówkarstwo, przekupstwo, prowadzenie domów publicznych). Rynek usług seksualnych należał do „szarej strefy”. W zasadzie, z różnych powodów, był zjawiskiem nieakceptowanym. Niewielka grupa ludzi usiłowała go zlikwidować lub przynajmniej przekształcić. Zdecydowana większość społeczeństwa, poza niepoliczalną grupą klientów, starała się ignorować fakt jego istnienia. W międzywojennej Warszawie było to jednak zadanie bardzo trudne. Prostytucja pozostawała zjawiskiem nieformalnym, niemniej nie była niewidoczna. Trudniące się prostytutką kobiety były obecne na ulicach miasta. Domy publiczne, tworząc nieoficjalną sieć „placówek usługowych”, otwierane były w prywatnych mieszkaniach, hotelach, na tyłach restauracji czy innych zakładów usługowych. W końcu, *last but not least*, na ulicach czy w restauracjach obecni byli, być może najmniej widoczni, sutenerzy oraz klienci, o których w sumie wiemy najmniej.

Artykuł jest próbą prezentacji geografii prostytucji (*prostitutional space*) międzywojennej Warszawy. Zjawiska, które Anna Dobrowolska

---

<sup>1</sup> M. Rodríguez García, E. van Nederveen Meerkerk, L. Heerma van Voss, *Selling Sex in World Cities. 1600s–2000s. An Introduction*, w: *Selling Sex in the City. A Global History of Prostitution. 1600s–2000s*, red. iidem, Leiden–Boston 2017 (Studies in Global Social History, t. 31), s. 4–5.

<sup>2</sup> Ten element opisywanego zjawiska z wielu różnych powodów pozostaje najtrudniejszy do zbadania. W tym miejscu nie będę się nim zajmował.

<sup>3</sup> Część badaczy skłonna jest widzieć w tym zjawisko określane mianem „nieformalnej seksualności”, a co za tym idzie, z reguły nieakceptowanej – przynajmniej oficjalnie – a w konsekwencji zwalczanej, P.A. Dunae, *Geographies of Sexual Commerce and the Production of Prostitutional Space. Victoria, British Columbia, 1860–1914*, „Journal of the Canadian Historical Association” 19, 2008, 1, s. 117.

w jednym ze swoich artykułów nazwała topografią seksualności<sup>4</sup>. Dzięki między innymi zabiegowi mapowania lokalizacji domów publicznych<sup>5</sup> wskażę obszary miasta, w których notowano szczególne nasilenie prostytucji w okresie przed 1939 r. Jednocześnie wyeksponowane zostaną przestrzenie, w których omawiane zjawisko występowało sporadycznie lub wcale. Postaram się przedstawić zasadnicze powody, dla których topografia warszawskiego rynku usług seksualnych przyjęła w okresie międzywojennym charakterystyczny kształt. Zaprezentowane zostaną również działania policji i władz miejskich, których efektem były zmiany topografii prostytucji w Warszawie na przestrzeni XIX i w pierwszej połowie XX w. Omówione zostaną więc przede wszystkim powstające wówczas koncepcje przekształceń (czasem likwidacji) – naturalnie w wymiarze geograficznym – rynku usług seksualnych. Przedstawię przeszkody, które uniemożliwiały realizację planów i rzeczywiste wyniki tych działań.

Jest to pierwsza w polskiej historiografii próba prezentacji przemian, którym podlegała „przestrzeń prostytucji”<sup>6</sup>. Ograniczam się w niej wyłącznie do analiz dotyczących Warszawy. W miarę możliwości swoje ustalenia staram się prezentować w odniesieniu do wyników analogicznych badań obecnych od lat między innymi w historiografii anglosaskiej. Z racji tego, że jest to, taką mam nadzieję, tekst inicjujący nową dyskusję, ma on formę przyczynkarską, w którym w oparciu o wstępne analizy pojawia się więcej pytań niż odpowiedzi.

Przestrzeń (geografię, topografię) prostytucji rozumiem jako obszar charakteryzujący się nasiloną obecnością (stałą lub czasową) kobiet świadczących usługi seksualne oraz lokali (domów publicznych), w których są oferowane<sup>7</sup>. Dla pełnego obrazu przedstawię również granice obszaru zamieszkania sutenerów<sup>8</sup>. Do opisu kobiet świadczących usługi seksualne stosuję określenie prostytutki lub pracownice seksualne<sup>9</sup>. Jednocześnie

---

<sup>4</sup> A. Dobrowolska, *Topografie seksualności. Prostytucja w przestrzeni miejskiej Warszawy w latach sześćdziesiątych XX w.*, w: *Obrzeża społeczne Warszawy w latach 1945–1989. Studia i materiały*, red. P. Pleskot, Warszawa 2018, s. 118–136.

<sup>5</sup> P. Howell, *Prostitution Space in the Nineteenth-Century European City*, w: *Place, Culture, and Identity. Essays in Historical Geography in Honour of Alan R.H. Baker*, red. I.S. Black, R.A. Butlin, [Québec] 2001, s. 181–202.

<sup>6</sup> Wyjątkiem jest ww. artykuł poświęcony topografii seksualności Warszawy w latach sześćdziesiątych, A. Dobrowolska, *Topografie seksualności*, *passim*.

<sup>7</sup> W okresie międzywojennym najczęściej były to prywatne mieszkania, w których za drobną opłatą odnajmowano pokój lub tylko łóżko mieszczące się za prowizorycznym przepierzeniem.

<sup>8</sup> *Pogrom domów publicznych w Warszawie*, oprac. A. Jakubczak, Warszawa 2022, s. 22.

<sup>9</sup> A. Dobrowolska, *Zawodowe dziewczyny. Prostytucja i praca seksualna w PRL*, Warszawa 2020, s. 7–9. Tam szerzej o dyskusji toczącej się w tej kwestii.

w tekście pojawia się między innymi sformułowanie „rynek usług seksualnych”. Warto być może odnotować fakt, że w okresie międzywojennym dla przynajmniej części z prostytuujących się kobiet decyzja o świadczeniu usług seksualnych pozostawała w pełni autonomicznym wyborem, któremu nie towarzyszyły takie okoliczności jak bieda, przemoc czy przymus ze strony np. sutenera<sup>10</sup>. Prostytucję traktowały jako jedną z możliwych dróg awansu społecznego czy zawodowego. Takie decyzje stały w sprzeczności z dominującym wówczas przekonaniem o wyłącznie piętnującym wymiarze zjawiska, którego przyczynami były wymienione wyżej czynniki.

Prawne próby regulacji rynku usług seksualnych podejmowano już u zarania niepodległości<sup>11</sup>. Zdecydowano się na model neoreglamentacyjny (1922)<sup>12</sup>. Do 1939 r., pomimo trwającej dyskusji, ten stan nie uległ zmianie<sup>13</sup>. Zasadniczym elementem przyjętego paradygmatu pozostawała tzw. walka z nierządem, którą rozumiano przede wszystkim jako celowe działania zmierzające do ograniczenia zasięgu chorób wenerycznych. Rolę nadzorczą w ramach profilaktyki przeciwwenerycznej pełniły w Drugiej Rzeczypospolitej samorządowe komisje sanitarno-lekarskie. Ich zadaniem była kontrola zdrowia prostytuujących się kobiet. Prostytucja pozostawała zajęciem legalnym<sup>14</sup>, o ile wykonująca ten zawód kobieta poddawała się regularnym badaniom. Zadaniem policji była kontrola dokumentów potwierdzających dobry stan zdrowia, doprowadzanie przed oblicze komisji lekarskich kobiet podejrzewanych o prostytucję lub tych, które nie miały ważnych badań, przede wszystkim jednak walka z sutenerstwem, handlem ludźmi oraz likwidacja domów publicznych. Ich istnienie zostało zakazane już w 1919 r.<sup>15</sup> Do realizacji zadań związanych z „walką z nierządem” w 1925 r. powołano tzw. policję kobiecą<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> Arkusz dossier Marii Ziemblickiej, AP w Warszawie (dalej: APW), Urząd Śledczy m. st. Warszawy (dalej: UŚW), sygn. 1804, b.pag. Ziemblicka w spisany zeznaniu stwierdziła m.in.: „W Warszawie zamieszkuję od siedmiu lat, z zawodu jestem kontrolna”.

<sup>11</sup> Literatura dotycząca zjawiska międzywojennej prostytucji liczy już kilka pozycji, M. Lipska-Toumi, *Prawo polskie wobec zjawiska prostytucji w latach 1918–1939*, Lublin 2014; P. Grata, *Walka z nierządem w polityce państwa polskiego w latach 1918–1939*, w: *Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, red. M. Rodak, Warszawa 2013 (Metamorfozy Społeczne, t. 6), s. 253–274. Powstaje jednocześnie wiele tekstów opisujących to zjawisko w perspektywie regionalnej.

<sup>12</sup> P. Grata, op. cit., s. 257. W XIX w. obowiązywał na terenie Królestwa Polskiego system reglamentacyjny, J. Sikorska-Kulesza, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX w.*, Warszawa 2004, s. 35–36.

<sup>13</sup> P. Grata, op. cit., s. 260–261.

<sup>14</sup> Zgodnie z zapisami kodeksu karnego z 1932 r. zakazana była prostytucja homoseksualna, Dz. U. 1932, nr 60, poz. 571, s. 1168, § 206.

<sup>15</sup> P. Grata, op. cit., s. 255–256.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 267–270.

Szacunkowe dane mówią o liczbie od 5 tys. (lata dwudzieste) do blisko 30 tys. (lata trzydzieste) zarejestrowanych prostytutek w Polsce<sup>17</sup>. Nie uwzględniały one jednak niepoliczalnej liczby kobiet, które nie zostały zarejestrowane i regularnie lub okazjonalnie świadczyły usługi seksualne. W Warszawie już od połowy lat czterdziestych XIX w. (wraz z kolejnymi regulacjami z lat sześćdziesiątych) miejscowa policja sporządzała listy kobiet, które uznano za prostytutki<sup>18</sup>. Proceder ten w znacznie bardziej sformalizowany sposób kontynuowały niemieckie władze okupacyjne. Od września 1915 r. wszystkie trudniące się prostytucją kobiety miały obowiązek zgłaszać się do siedziby Straży Obyczajowej<sup>19</sup>, gdzie po kontroli zdrowia wpisywano je na listę oficjalnie zarejestrowanych prostytutek<sup>20</sup>. Zapoczątkowany wówczas system funkcjonował do połowy lat czterdziestych<sup>21</sup>. Do 1939 r. zarejestrowano około 7,5 tys. kobiet<sup>22</sup>. Ustalenie realnej liczby kobiet, które w okresie międzywojennym stale bądź dorywczo trudniły się w Warszawie prostytucją wydaje się niemożliwe. Nie znamy liczby kobiet niezarejestrowanych. Szacunki wahają się między kilkunastoma, a kilkudziesięcioma tysiącami osób (istniała również prostytucja męska)<sup>23</sup>. Kolejnym komponentem rynku usług seksualnych pozostaje środowisko sutenerów. W początkach lat trzydziestych XX w. warszawska policja szacowała, że było ich 320<sup>24</sup>. Nieznaczną większość z nich stanowili mężczyźni (52,2 proc., 167 osób)<sup>25</sup>. Jednocześnie stołeczny

<sup>17</sup> M. Rodak, *Margines społeczny w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Spółeczeństwo międzywojenne. Nowe spojrzenie*, red. W. Mędrzecki, J. Żarnowski, Warszawa 2015 (Metamorfozy Społeczne, t. 10), s. 305.

<sup>18</sup> J. Sikorska-Kulesza, op. cit., s. 126–131.

<sup>19</sup> Siedziba mieściła się przy ul. Daniłowiczowskiej 5.

<sup>20</sup> *Reglamentacja nierządu*, „Kurier Narodowy” 6 IX 1915, s. 3.

<sup>21</sup> A. Dobrowolska, *Zawodowe dziewczyny*, s. 27–28.

<sup>22</sup> Najwyższy numer, który udało mi się ustalić to 7511. Dane pochodzą z lutego 1939 r., Arkusz dossier Ireny Gradus z d. Kozłowskiej, APW, UŚW, sygn. 3035, b.pag.

<sup>23</sup> Arkusz dossier Piotra Życińskiego pseud. „Błady Piotruś”, APW, UŚW, sygn. 4283, b.pag.

<sup>24</sup> S. Paleolog, P. Horoszowski, *Sutenerstwo na terenie Warszawy według danych VI Brygady Sanitarno-Obyczajowej Urzędu Śledczego*, „Archiwum Kryminologiczne” 1, 1933, 3–4, s. 506. Ustaliłem dokładnie taką samą liczbę, niemniej tę zbieżność przypisać należy wyłącznie przypadkowi.

<sup>25</sup> Ibidem. W zgromadzonych przeze mnie danych odnotowuję odwrotne proporcje (190 kobiet — 59,4 proc., 130 mężczyzn — 40,6 proc.). Różnice te tłumaczyć należy specyfiką źródeł, z których korzystałem. Informacji o warszawskich sutenerach, poza aktami policyjnymi, szukałem w lokalnej prasie, w której odnotowywano fakt zamknięcia domu publicznego. Podawane dane najczęściej ograniczały się wyłącznie do wskazania personaliów osób, które sprawowały bezpośredni nadzór nad lokalem. W zdecydowanej większości przypadków były to kobiety, które poza tym, że

Urząd Śledczy (UŚ) notował wśród sutenerów przewagę chrześcijan (61 proc., niemal wyłącznie Polacy). Pozostałą część stanowili Żydzi. To istotny wzrost w stosunku do XIX w.<sup>26</sup> Dodajmy dla porządku, że w 1931 r. ludność żydowska stanowiła w Warszawie nieco ponad 30 proc. mieszkańców<sup>27</sup>. Zestawienie danych dla środowiska sutenerskiego z sytuacją narodowościową wskazuje na nadreprezentację w tym pierwszym sutenerów Żydów.

Międzywojenna Warszawa od kwietnia 1916 r. obejmowała obszar około 12,5 tys. ha<sup>28</sup>. W okresie międzywojennym obowiązywał podział na 26 komisariatów, 15 z nich stanowiło pozostałość rosyjskich cyrkułów, na które podzielone było miasto przed powiększeniem. Tworzyły one ściśle centrum ówczesnej Warszawy, w którym we wschodnich obszarach komisariatów VI, VII, III, V oraz południowych komisariatu II gęstość zaludnienia wahała się w granicach od 500 do 1700 osób na ha<sup>29</sup>. Były to jednocześnie tereny o wyjątkowo gęstej zabudowie (przede wszystkim czynszowe, kilkupiętrowe kamienice<sup>30</sup>), w których zamieszkiwała głównie ludność żydowska (zwłaszcza komisariaty III, IV, V i VII) (mapa 1).

W prawobrzeżnej części miasta, zdominowanej przez ludność polską, najgęściej zaludnionym obszarem pozostawało pogranicze komisariatów XIV i XV. Znaczne zaludnienie notujemy również na styku komisariatów VIII, X, XI i XIII. Przy czym, w odróżnieniu od wspomnianej wcześniej części miasta, którą zamieszkiwali drobni, najczęściej niezamożni, żydowscy handlarze lub polscy i żydowscy robotnicy / rzemieślnicy, obszar ten stanowił reprezentacyjną część miasta zamieszkaną przez stołeczną elitę. Enklawami biedy, nierzadko nędzy, pozostawały tereny Powązek, Starego Miasta, fragmenty Powiśla oraz Pragi. Przyłączone w 1916 r. obszary miały luźną zabudowę, o nierzadko jeszcze wiejskim charakterze.

Dzięki przeprowadzonej kwerendzie zidentyfikowałem 355 lokalizacji, które zakwalifikowane zostały jako miejsca, gdzie świadczone były usługi seksualne<sup>31</sup>. W przypadku 60 z nich w różnych latach odnotowu-

---

świadczyły na miejscu usługi seksualne, jednocześnie w imieniu anonimowego dziś już dla nas sutenera, pełniły rolę „opiekunek” lokalu.

<sup>26</sup> *Pogrom domów publicznych*, s. 24. W przypadku zgromadzonych przez mnie danych obserwujemy bardzo zbliżone proporcje (57 proc. Polacy, 43 proc. Żydzi).

<sup>27</sup> A. Gawryszewski, *Ludność Warszawy w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 182.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 353.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>30</sup> B. Brzostek, *Wstecz. Historia Warszawy do początku*, Warszawa 2021, s. 437–443.

<sup>31</sup> Naturalnie wszystkie podejmowane przeze mnie decyzje są uwarunkowane specyfiką dostępnych źródeł. Nie mam możliwości weryfikacji podawanych przez policję i/lub prasę danych. W przypadku źródeł policyjnych podstawę decyzji o likwidacji miejsca, w którym świadczone były usługi seksualne, stanowiły wyniki obserwacji

jemy działalność co najmniej dwóch sutenerów, którzy sprawowali kontrolę nad jednym lokalem, lub funkcjonowanie dwóch lub więcej domów publicznych w jednym budynku<sup>32</sup>. Były to zarówno domy publiczne w rozumieniu ówczesnego prawa (trzy mieszkające prostytutki), jak i hotele, do których prostytutki sprowadzały gości, oraz mieszkania, w których wynajmowano łóżko. Jednocześnie ustaliłem 821 adresów, pod którymi zameldowanych było 529 stołecznych prostytutek<sup>33</sup>. W wielu przypadkach, o czym szerzej niżej, łączono funkcje mieszkalne lokalu z użytkowymi. Najczęściej oficjalnie zameldowana była jedna z kobiet, pozostałe meldunku nie miały. Na potrzeby artykułu zgromadziłem również informacje o miejscu zamieszkania 320 sutenerów.

Zasadniczą bazę źródłową tworzą dokumenty wytworzone przez stołeczną policję oraz warszawska prasa, której kwerenda możliwa była dzięki jej cyfrowemu opracowaniu w formacie OCR. Dane zaczerpnięte ze źródeł policyjnych oceniam jako wiarygodne (świadectwem tego pozostaje m.in. obfita korespondencja z władzami samorządowymi, której celem pozostawało ustalenie właściwego miejsca zameldowania). Wątpliwości mogą natomiast budzić informacje prasowe. Niestety w części przypadków nie mam możliwości ich weryfikacji. W tej sytuacji, w związku z tym, że nie zachowały się miejscowe źródła samorządowe dotyczące nadzoru nad prostytucją<sup>34</sup>, w celu powiększenia bazy danych uznawałem je za

---

oraz zeznania prostitutek, klientów, policyjnych donosicieli lub informacje przesyłane w np. anonimach. W miarę możliwości policjantki VI brygady UŚ starały się weryfikować wszelkie napływające do policji dane o działalności domu publicznego. Zdają sobie również sprawę z tego, że zgromadzony materiał jest niepełny. Z pewnością istniały lokale, które np. z względu na pozycję odwiedzających je klientów mogły pozostawać poza oficjalnym polem zainteresowania Policji Państwowej.

<sup>32</sup> Tytułem przykładu można podać m.in. adresy: Pańska 11, gdzie w okresie od 1924 do 1934 r. dom publiczny prowadziło czterech różnych sutenerów, Smocza 4, gdzie w latach 1936–1939 było ich trzech, Zielna 4, gdzie tylko w latach 1933–1935 działało czterech sutenerów. Jednocześnie np. w kamienicy przy ulicy Żurawiej 47 w 1926 r. dom publiczny prowadziła Józefa Puchalska, w latach 1929–1933 była to Zofia Bujakiewicz, w 1934 r. Maria Szymanowska, a w 1935 r. ponownie Józefa Puchalska. W sumie więc, jeśli za zmienną uznamy osobę sutenera, który sprawował nadzór nad domem publicznym, otrzymamy liczbę 444 jednostek.

<sup>33</sup> 111 kobiet meldowanych było w co najmniej dwóch miejscach. W przypadku 26 z nich znamy co najmniej pięć adresów, które ustaliła policja bądź podały same zainteresowane. Jako już skrajny przypadek można podać przykład Złoty Rozentel, prostytutki nr 3689 i sutenerki, notowanej jako mieszkanka czasowa lub stała pod dziesięcioma adresami, Arkusz dossier Złoty Rozentel, APW, UŚW, sygn. 3767, s. 5.

<sup>34</sup> Inaczej niż np. w Wilnie, gdzie dostępny jest ogromny zbiór dokumentów wytworzonych m.in. przez władze powiatowe, które zobowiązane były do działań z zakresu „nadzoru nad nierządem”, E. Kuźma-Markowska, *Wiele twarzy „nierządu”. Prostytucja w międzywojennym Wilnie*, w: *Marginesy społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 291–292.

prawdopodobne. W ten sposób udało się stworzyć obszerną bazę danych (zawierającą: informację o źródle, imię i nazwisko, adres, datę jego ustalenia oraz numer komisariatu)<sup>35</sup>, które, dzięki systemowi informacji geograficznej (*geographic information system*, GIS), zostały zaprezentowane na mapach. Opracowane zostały one w programie QGIS. Ich podstawę stanowią dostępne na warszawskim geoportalu mapy przedstawiające granice miasta z 1938 r. oraz siatkę ulic z 1939 r., a także plany (zdjęcie lotnicze z 1945 r. i plan miasta z 1939 r.) międzywojennej Warszawy. W celu możliwie dokładnego ustalenia lokalizacji adresu korzystałem z dostępnych na stronach internetowych warszawskiego Urzędu Miejskiego historycznych planów, zdjęć i map miasta<sup>36</sup>. Prezentowane mapy mają wyłącznie charakter poglądowy (stąd m.in. brak skali).

### Uwarunkowania historyczne warszawskiej prostytucji

Szukając źródeł struktury międzywojennej topografii warszawskiej prostytucji, należy zwrócić uwagę na uwarunkowania historyczne. W początkach XIX w. warszawskie prostytutki mieszały i pracowały, wzorem tradycji sięgających jeszcze późnego średniowiecza, na ulicach Powiśla oraz Starego Miasta<sup>37</sup>. W 1802 r.<sup>38</sup> władze pruskie wprowadziły obowiązek reglamentacji prostytucji. Działalność legalnego domu publicznego wymagała pozwolenia. Właściciel zobowiązywał się przestrzegać licznych

<sup>35</sup> Szczegóły dotyczące liczby danych odnajdzie czytelnik w tekście, przy okazji omawiania wyników badań.

<sup>36</sup> [https://mapa.um.warszawa.pl/mapaApp1/mapa?service=mapa\\_historyczna#](https://mapa.um.warszawa.pl/mapaApp1/mapa?service=mapa_historyczna#) (dostęp: 14 III 2024).

<sup>37</sup> A. Karpiński, *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w. (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, KHKM 36, 1988, 2, s. 286. Przy czym prostytucja na Powiślu pojawić miała się po potopie szwedzkim. Wcześniej rolę opiekuna miejskich prostytutek, wzorem innych miast, pełnił miejscowy kat. Fakt ten w istotny sposób wpływał na to, gdzie prostytutki mieszały i/lub pracowały. W Warszawie były to okolice obecnej ulicy Wąski Dunaj, M. Karpińska, *Złodzieje, agenci, policyjni strażnicy... Przestępstwa pospolite w Warszawie 1815–1830*, Warszawa 1999, s. 60. Warto podkreślić, że w średniowieczu w wielu miastach obowiązywał całkowity zakaz przebywania w nich prostytutek. Stąd istotną rolę pełniły prostytutki wędrownie, które przenosiły się z miast do miast. Zmianę przyniósł przełom średniowiecza i czasów nowożytnych, kiedy pozwalano im osiedlać się przy wyznaczonych przez władze miejskie ulicach, P. Jeziorski, *Margines społeczny w dużych miastach Prus i Inflant w późnym średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych*, Toruń 2009, s. 337.

<sup>38</sup> M. Karpińska, op. cit., s. 54. Po 1815 r. władze rosyjskie w kolejnych latach (tj. 1816, 1820, 1831) potwierdzały założenia ustawy z 1802 r.



zakazów oraz uiszczać stosowne opłaty<sup>39</sup>. Jednocześnie wytyczono przestrzeń (ulice Dunaj, Rycerska, Ślepa, Podwale oraz Trębacka), w której mógł odbywać się „nierząd”<sup>40</sup>. Wszystkie ulice, poza Trębacką, mieściły się na peryferiach Starego Miasta<sup>41</sup>. Z czasem (1806) zgodę rozszerzono na kolejne ulice (Bugaj, Brzozową, Furmańską, Mostową, Rybaki oraz Tamkę)<sup>42</sup>. Ustawę wydano w celu usunięcia prostytutek z takich ulic jak Mariensztat, Źródłowa i Garbarska<sup>43</sup>. Prawdopodobnie część z wymienionych ulic wyznaczono w odpowiedzi na prośbę samych prostytutek, które domagały się ostatecznego uregulowania tej kwestii<sup>44</sup>. W trzeciej i czwartej dekadzie XIX w. prostytutki poza Starym Miastem mogły więc legalnie mieszkać i pracować także na Powiślu. Mieściły się tam między innymi koszary wojskowe, wokół których osiedlały się kobiety świadczące usługi seksualne żołnierzom<sup>45</sup>. Do połowy XIX w. domy publiczne, a od 1843 r. również domy schadzek<sup>46</sup> oraz same prostytutki obecne były więc przede wszystkim na Starym i Nowym Mieście oraz Powiślu. Z czasem pierwsze domy publiczne pojawiły się jednak również poza tym obszarem (np. na Krakowskim Przedmieściu)<sup>47</sup>.

W końcu XIX w. z punktu widzenia ówczesnych władz miejskich i policyjnych sprawą najpilniejszą stało się ograniczenie, a z czasem likwidacja nielegalnej prostytucji w najstarszych dzielnicach Warszawy. Niemniej nadrzędnym celem ówczesnych decydentów, abstrahując od faktu, że część lokali, w których świadczone usługi seksualne, była pod kontrolą policji i stosownych urzędów lekarskich, pozostawało odseparowanie zjawiska jako takiego od „zdrowej” części społeczeństwa / przestrzeni<sup>48</sup>.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 55–56.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 60–61.

<sup>41</sup> Zgodnie z założeniami ustawy z 1802 r. domy publiczne miały znajdować się „tylko po miejscach odległych od dróg publicznych i ulic oddalonych”, cyt. za: *Pogrom domów publicznych*, s. 25.

<sup>42</sup> M. Karpińska, op. cit., s. 60. Dodajmy przy tym za tą badaczką, że domy publiczne działały również na ulicach, które objęte były zakazem. Mowa o ulicach: Długiej, Garbarskiej, Gołębiej, Krzywe Koło, Kapitulnej, Nowowiejskiej, Piekarskiej, Solec, Świętojańskiej oraz Solnej.

<sup>43</sup> F. Giedroyć, *Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809–1867)*, Warszawa 1913, s. 659.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> *Pogrom domów publicznych*, s. 25.

<sup>46</sup> Różniły się między sobą zakresem oferowanych usług. W domach schadzek ich wachlarz wykraczał poza realizację usług seksualnych. Klienci mieli tam m.in. dostęp do bufetu czy muzyki, *Pogrom domów publicznych*, s. 22.

<sup>47</sup> *Wiadomości bieżące*, „Kurier Warszawski” 1 V 1883, s. 3.

<sup>48</sup> *Pogrom domów publicznych*, s. 22. Ówczesna debata okołoprostytucyjna mocno akcentowała medyczny aspekt zjawiska. Normą stawało się łączenie prostytuujących

Takim „zabiegom” w drugiej połowie XIX w. starano się poddać przede wszystkim obszar Starego i Nowego Miasta. W jednym z artykułów w „Niwie” z końca lat dziewięćdziesiątych przekonywano, że „cała dzielnica staromiejska odznaczała się największą liczbą domów publicznych, wstrętnych, ohydnych”<sup>49</sup>. Próbę relokacji zjawiska prostytucji z terenów Starego i Nowego Miasta podjął oberpolicmajster Mikołaj Kleigels (Nikołaj Klejgel’s, 1888–1895)<sup>50</sup>. Z ówczesnej prasy dowiadujemy się, że już pod koniec lat osiemdziesiątych warszawska policja nakazała prostytutkom z Nowego Miasta opuścić wszystkie wynajmowane przez nie lokale<sup>51</sup>. Właściciele mieszkań, w których mieściły się lupanary, mieli je zlikwidować do końca 1890 r. Początkowo planowano przenosiny na obszar ograniczony ulicami: Przyokopową, Leszno do Żelaznej, Żelazną, Nowolipiem, Smoczą do Gęsiej i Gęsią do Okopów (obecnie Okopową). Z terenu tak powstałej „dzielnicy” wyłączone miały zostać ulice: Leszno, Żelazna i Gęsia. Ostatecznie, prawdopodobnie w połowie lat dziewięćdziesiątych — być może na mocy decyzji Kleigelsa — nowe domy zaczęto lokować przy Towarowej i w jej okolicach, a więc na ówczesnych warszawskich peryferiach<sup>52</sup>.

Podjęmowane przez władze policyjne działania nie przyniosły oczekiwanych efektów. Na Starym Mieście na przełomie XIX i XX w. prostytucja była nadal obecna<sup>53</sup>. W „Kurierze Warszawskim” z 1907 r., po niezwykle naturalistycznym opisie fatalnej sytuacji na ulicy Rycerskiej, autor notatki konstatował: „Niegdyś oberpolicmajster generał Kleigels usunął to plugastwo na krańce miasta. Dziś policja zajęta innymi sprawami, toleruje nawet w środkowych dzielnicach Warszawy najbardziej wyuzdane rozpisanie obyczajów”<sup>54</sup>. W początkach XX w. coraz częściej pojawiały

---

się kobiet z zagrożeniem chorobami wenerycznymi. Taka interpretacja skutkowałą decyzjami dotyczącymi zmian w przestrzeni. Usuwanie domów publicznych i prostytutek z centrum miasta miało, zgodnie z ówczesną wykładnią, rangę działań o charakterze „higienicznym”. Por. uwagi Phila Hubbarda, *Sex and the City. Geographies of prostitution in the urban West*, Aldershot 1999, s. 79–80.

<sup>49</sup> Coraz smutniejsze objawy, „Niwa” 11 VI 1898, s. 467.

<sup>50</sup> J. Sikorska-Kulesza, op. cit., s. 236.

<sup>51</sup> *Oczyszczenie dzielnicy Nowego Miasta*, „Kurier Codzienny” 1 XI 1889, s. 2.

<sup>52</sup> Ibidem. Nie udało mi się znaleźć dokumentów, które bezpośrednio potwierdzałyby fakt, że za decyzją o przeniesieniu lupanarów na Towarową stał Kleigels. W każdym razie prasa z początków XX w. wielokrotnie podkreślała rolę szefa warszawskiej policji i przywoływała go przy okazji kolejnych dyskusji nad uregulowaniem przestrzeni zajmowanej przez prostytutki.

<sup>53</sup> *Słuszne żądanie*, „Kurier Polski” 29 VI 1908, s. 3. W 1901 r. wydano kolejny rozkaz, tym razem generał-gubernatora, który dotyczył usunięcia prostytutek z ulic Piekarskiej, Rycerskiej, Nowomiejskiej i Krzywego Koła.

<sup>54</sup> *Orgie na ul. Rycerskiej*, „Kurier Warszawski” 8 V 1907, s. 7.

się żądania usunięcia „zamtuzów” z takich ulic jak Hoża, Sadowa czy Marszałkowska<sup>55</sup>. Obserwujemy więc nie tylko ciągłość zjawiska w miejscach tradycyjnie kojarzonych z prostytucją, ale jej coraz liczniejszą obecność w okolicach rozwijającego się Dworca Wiedeńskiego – nowego centrum Warszawy przełomu wieków.

Topografia wydarzeń z maja 1905 r., które już wówczas, a i obecnie w historiografii określa się jako „pogrom lupanarów / alfonsów”<sup>56</sup>, stanowi doskonałą ilustrację efektów procesów zachodzących na przełomie XIX i XX w. Z analiz, które przeprowadziła Aleksandra Jakubczak, wynika, że w 1905 r. najczęściej zamieszkanymi przez prostytutki dzielnicami Warszawy pozostawały cyrkuły X oraz XIII, a w mniejszym stopniu VIII oraz XII<sup>57</sup>. Na przygotowanej przez historyczkę mapie w cyrkułach III, V, VI oraz VII, poza pojedynczymi przykładami<sup>58</sup> nie odnotowano obecności mieszkających tam prostytutek (mapa 2).

Zamieszczona mapa obrazuje skalę zmiany geografii warszawskiej prostytucji. W ciągu XIX w. rynek usług seksualnych wyraźnie przesunął się w kierunku dotychczasowych peryferii. Zwraca uwagę niemal zupełna nieobecność domów publicznych w cyrkułach V, VI, VII i XI oraz tylko pojedyncze przypadki na terenie VIII (wzdłuż ulic Zielnej i Marszałkowskiej). Bardzo wyraźnie zaznacza się natomiast ich obecność w cyrkułach XIII i X. Na Starym Mieście i Powiślu, o ile doniesienia ówczesnej prasy uznamy za wiarygodne, tylko pojedyncze domy publiczne stały się obiektem ataków. Było ich tam na pewno znacznie więcej, niemniej sprawcy zamieszek, z racji odległości od głównego terenu ich działania, mogli tam nie dotrzeć.

Doniesienia prasowe z początków XX w. wskazują, że próby usunięcia prostytucji ze Starego Miasta nie przynosiły efektów<sup>59</sup>. W związku z tym

<sup>55</sup> *Kronika bieżąca*, „Kurier Polski” 29 VIII 1903, s. 2.

<sup>56</sup> Wydarzenia z końca maja 1905 r. mają już swoją literaturę. Przypomnijmy, że mowa o trwających kilka dni rozruchach ulicznych, których elementem były napady na sutenerów oraz prostytutki, a także demolowanie i niszczenie domów publicznych (w sumie zniszczonych miało zostać ich około 150). W najnowszych opracowaniach dominuje pogląd, że tłem zajęć był konflikt między żydowskim środowiskiem robotniczym (związany przede wszystkim z Bundem) a przedstawicielami marginesu społecznego. Przy czym, jak wskazuje Jakubczak, kierownictwo Bundu starało się tonować nastroje wśród części z bojowo nastawionych członków partii, A. Jakubczak, „Pogrom alfonsów” jako eskalacja konfliktu między członkami półświatka a robotnikami, PH 109, 2018, 2, passim; *Pogrom domów publicznych*, s. 193–194. Warto odnotować fakt, że do podobnych sytuacji dochodziło również m.in. w USA. Ich podłożem bywały najczęściej uprzedzenia rasowe, P. Hubbard, op. cit., s. 81.

<sup>57</sup> *Pogrom domów publicznych*, s. 277.

<sup>58</sup> Jeśli się pojawiały, to z reguły na ich peryferiach, tuż przy granicy cyrkułów.

<sup>59</sup> O usunięciu lupanarów, „Kurier Poranny” 19 III 1910, s. 2. Sprawa dotyczyła ul. Piekarskiej, *Rewizja senatorska*, „Kurier Poranny” 8 VI 1910, s. 2; *Obława*, „Kurier

w 1910 r. systematyczną pracę rozpoczął, powołany do życia jeszcze pod koniec XIX w., a dotychczas bezczynny, komitet policyjno-lekarski<sup>60</sup>. Jednym z jego zadań było wyznaczenie granic obszaru z dozwoloną prostytucją. Już we wrześniu 1910 r. zdecydowano, że Stare Miasto, „ze względu na znaczną ilość kościołów, charakter domów, ciasnotę ulic i podwórzy, w szczególności zaś znacznej ilości mieszkańców”, powinno być wolne od prostytucji<sup>61</sup>. Jednocześnie wyznaczono obszar, na którym nie mogły działać domy publiczne. Obejmował najważniejsze arterie: Marszałkowską, Aleje Ujazdowskie, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Świętokrzyską, Kruczą, a także np. przestrzeń wokół Dworca Wiedeńskiego<sup>62</sup>. Warunkowo zezwolono zamieszkiwać tam pojedynczym („samotnym”) prostytutkom.

Z lektury ówczesnej prasy wynika, że na terenach leżących na zachód od wyznaczonego obszaru bez większych przeszkód mogły mieszkać prostytutki oraz działać domy publiczne<sup>63</sup>. Projekt wywołał dyskusję. Obawiano się, nie bez podstaw, że nieokreślony status terenów nieobjętych żadnymi regulacjami doprowadzi do dalszego rozwoju i tak obecnej tam prostytucji. Przekonywano, że nie należy skupiać „domów nierządu na [–] ograniczonym terytorium”, gdyż doprowadzić to miało do piętnowania „pewnych dzielnic miasta, skazując je od razu na zagładę”<sup>64</sup>. Projekt z 1910 r. prawdopodobnie wszedł w życie w ograniczonej formie<sup>65</sup>. Wybuch wojny i zmiana władz w Warszawie (1915) zahamowały dotychczasowe próby regulacji przestrzeni miejskiej. Czytamy bowiem w sierpniu 1915 r., że prostytutki ponownie pojawiły się na Marszałkowskiej, Alejach Jerozolimskich oraz na Nowym Świecie, przy czym wszystko to, jak tłumaczono, z powodu „wyjazdu [członków – M.R.] komitetu policyjno-lekarskiego”<sup>66</sup>.

Nowe władze już we wrześniu 1916 r., poza wspomnianym wyżej obowiązkiem rejestracji, zaczęły wprowadzać ograniczenia w poruszaniu się prostytutek po mieście. Zakaz dotyczył wyłącznie konkretnych ulic lub ich odcinków oraz Ogrodu Saskiego i okolic Dworca Wiedeńskiego<sup>67</sup>. W połowie 1918 r. wszelkie regulacje, a więc zarówno plany z 1910 r., częściowo

---

Warszawski” 24 VI 1910, s. 2. Wspomniana obława, jak twierdził „Kurier Warszawski”, miała być odpowiedzią na skargi mieszkańców Starego Miasta.

<sup>60</sup> *Walka z nierządem*, „Kurier Warszawski” 6 VI 1910, s. 2.

<sup>61</sup> *Walka z prostytucją*, „Kurier Poranny” 13 IX 1910, s. 3.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>63</sup> *Zło nieuniknione*, „Kurier Poranny” 28 XI 1910, s. 2.

<sup>64</sup> *Niefortunny projekt*, „Nowa Gazeta” 30 XI 1910, s. 2.

<sup>65</sup> *Domy rozpusty*, „Nowa Gazeta” 10 II 1912, s. 3.

<sup>66</sup> *Reglamentacja czy opieka*, „Gazeta Poranna 2 gr.” 19 VIII 1915, s. 3.

<sup>67</sup> *Kalendarz Informacyjny Milicji Miejskiej*, Warszawa 1917, s. 52. Mowa m.in. o ulicach Chmielnej i Złotej, które miały być zamknięte na odcinkach do Sosnowej, oraz Nowogrodzkiej i Żurawiej, które zamknięto na odcinkach do Kruczej.

wcielone w życie, jak i rozporządzenia Policji Obyczajowej z 1916 r., potwierdzone w 1917 r., pozostawały martwe<sup>68</sup>. Ówczesna prasa donosiła, że prostytutki bez większych przeszkód poruszały się po głównych ulicach miasta, przede wszystkim po Marszałkowskiej i w okolicach dworca<sup>69</sup> (mapa 3).

Zmiany granic geografii warszawskiej prostytucji, które obserwujemy w XIX i na początku XX w., to efekt wielu złożonych procesów. Mowa w tym miejscu o rozwoju przemysłu, budownictwa mieszkaniowego czy sieci kolejowej. Ważną rolę odgrywała migracja, w tym napływ licznej grupy samotnych mężczyzn oraz ludności żydowskiej. Wiązały się z tym istotne przeobrażenia przestrzeni miejskiej (powstanie dzielnic: żydowskiej — Muranów i robotniczej — Wola). Pogłębiające się zróżnicowanie społeczne miasta sprzyjało tworzeniu się obszarów, które coraz trudniej było kontrolować. Płynność polsko-żydowskiego pogranicza również służyła rozwojowi rynku usług seksualnych. Teren zamieszkały przez prostytutki, na którym działała znaczna liczba domów publicznych, to jednocześnie symboliczna granica między żydowską i polską Warszawą. Zmieniała się również geografia warszawskiej biedy, wykluczenia czy lokalizacja miejsc z koncentracją zjawisk przestępczych<sup>70</sup>. Przemianie ulegały też społeczne role kobiet i mężczyzn. Życie dzielnic robotniczych sprzyjało demokratyzacji przestrzeni. W końcu, o czym szerzej pisze Kelly Stauter-Halsted, istotnym przemianom ulegały granice „geografii moralności seksualnej”. W ciągu XIX w. w Warszawie systematycznie je przesuwano, a „burżuazyjne” próby ich regulacji przełamano<sup>71</sup>.

<sup>68</sup> Prawdopodobnie w 1917 r. potwierdzono dotychczasową listę zakazanych ulic oraz poszerzono ją o nowe. Niestety nie udało mi się dotrzeć do rozkazu nr 478 z września 1917 r., w którym określano / potwierdzano listę ulic, po których zakazano poruszać się prostytutkom. W sierpniu 1918 r. naczelnik Milicji Miejskiej przypominał rozkazy nr 70, 164, 187 i 478, w których określono m.in. listę zakazanych ulic. Czynił to w związku z tym, że „napływają zażalenia na ich [prostytek] zachowanie się i spacerowanie po niedozwolonych ulicach. Zwłaszcza odczuwać się to daje na ul. Marszałkowskiej, pomiędzy Żurawią a Wspólną i na ulicy Zielnej”, *Rozkaz Dzienny Naczelnika Milicji Miejskiej m. stoł. Warszawy*, nr 738, 9 VIII 1918, s. 1. Ponownie o rozkazie 478 Naczelnik MM przypominał w grudniu 1918 r., *Rozkaz Dzienny Naczelnika Milicji Miejskiej m. stoł. Warszawy*, nr 846, 11 XII 1918, s. 1.

<sup>69</sup> *Przeciwko prostytucji*, „Przegląd Poranny” 29 VII 1918, s. 2. Henryk Wardęski, który w czasie okupacji niemieckiej służył w Milicji Miejskiej, wspomina, że okolice dworca były zapełnione prostytutkami, obsługującymi przejeżdżających przez Warszawę żołnierzy, oraz drobnymi stręczycielami, którzy kojarzyli nieznaną miastu klientów z prostytutkami, H. Wardęski, *Moje wspomnienia policyjne*, Kraków 2022, s. 92.

<sup>70</sup> S. Mordwa, *Techniki GIS – w poszukiwaniu hot spotów przestępczości*, „Archiwum Kryminologiczne” 37, 2015, s. 279–281.

<sup>71</sup> K. Stauter-Halsted, *The Devil’s Chain. Prostitution and Social Control in Partitioned Poland*, Ithaca–London, 2015, s. 37–38.

Zatem przesunięcie punktu ciężkości z dzielnic tradycyjnie związanych z prostytutką w stronę ówczesnych peryferii, a właściwie rozczłonkowanie rynku usług seksualnych, to nie tylko efekt decyzji ówczesnych władz policyjnych miasta, które w istotnym stopniu ruch ten jednak intensyfikowały i ukierunkowywały. W Warszawie miał miejsce typowy dla wielu ówczesnych miast proces, jakim było przesuwanie obszarów, na których oferowane były usługi seksualne w stronę intensywnie rozwijającego się nowego centrum miasta. W Warszawie jego kluczową arterią stawała się Marszałkowska i zlokalizowany przy niej budynek dworca. Błażej Brzostek pisze, że mieszkańcom Warszawy przełomu XIX i XX w. ulica ta kojarzyć musiała się „z miastem, jego ruchem, blichtrzem, nadziejami, lecz także porcją wstydu, jaki budziły jej ruderowate fragmenty”<sup>72</sup>. Można dodać, że coraz częściej również z pojawiającymi się tam domami publicznymi, prostytutkami oraz szukającymi ich usług klientami.

Skutki opisanych zmian prezentuje mapa 4. Pod pewnymi względami miejsce zamieszkania prostitutek możemy potraktować jako egzemplifikację topografii domów publicznych działających u zarania niepodległości. Pod koniec drugiej dekady XX w. obecność prostitutek na terenie komisariatów, w których w poprzednich latach w zasadzie ich nie spotykano, stawała się trwałym elementem stołecznych realiów.

### Wpływ legislacji na zmiany geografii warszawskiej prostytyucji w okresie międzywojennym

Wydana w 1919 r. ogólnopolska *Instrukcja dla lekarzy i urzędników, urzędów i punktów sanitarno-obyczajowych* formułowała ogólne zasady obowiązujące prostytuujące się kobiety. Na ulicach miały poruszać się w odstępach, wyłącznie pojedynczo lub parami. Zakazano im „wałęsania się po ulicach, placach, promenadach, wysiadywania w parkach i ogrodach miejskich, wystawania na rogach ulic i w bramach, zaczepiania przechodniów”<sup>73</sup>. W jednym mieszkaniu mogły mieszkać tylko dwie kobiety. W innym przypadku lokal *a priori* uznawano za dom publiczny, a te *Instrukcja* delegalizowała<sup>74</sup>. prostytutki, wzorem dziewiętnastowiecznych ustaleń prawnych<sup>75</sup>, nie mogły mieszkać w domach, które sąsiadowały bezpośrednio z placówkami oświatowymi, koszarami, świątyniami,

<sup>72</sup> B. Brzostek, op. cit., s. 508.

<sup>73</sup> M. Lipska-Toumi, op. cit., s. 191.

<sup>74</sup> P. Grata, op. cit., s. 255.

<sup>75</sup> *Pogrom domów publicznych*, s. 22.

dworcami czy instytucjami publicznymi<sup>76</sup>. Łamanie tych zasad skutkowało eksmisją. W Warszawie najczęstszą przyczyną likwidacji lokali było sąsiedztwo szkoły bądź świątyni<sup>77</sup>.

Ogólnikowe zapisy *Instrukcji* dostosowywano do lokalnych warunków. Władze miejskie w porozumieniu z policją, wzorem rozwiązań sprzed 1918 r., podejmowały próby określania granic przestrzeni, w której mogły poruszać się prostytutki<sup>78</sup>. W pierwszej kolejności potwierdzono ustalenia niemieckich władz okupacyjnych (grudzień 1918 r.). Rejestracja i wstępne badania kobiet nadal odbywały się przy ul. Daniłowiczowskiej 5 w siedzibie Urzędu Sanitarno-Obyczajowego<sup>79</sup>. W 1933 r. przeniesiono je na ulicę Leszno 53<sup>80</sup>. Zmiana ta, poza wymiarem czysto praktycznym<sup>81</sup>, pozostaje symbolem przeobrażeń geografii warszawskiej prostytucji, do których doszło na przestrzeni drugiej i trzeciej dekady XX w.

W okresie międzywojennym w Warszawie tylko raz wytyczono granice obszaru, po którym prostytutki nie mogły się poruszać. Rozporządzenie Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę z 27 października 1926 r. zabraniało im pracować na ulicach: Marszałkowskiej (na odcinku od Nowogrodzkiej do Złotej), w Alejach Jerozolimskich (od Kruczej

<sup>76</sup> M. Lipska-Toumi, op. cit., s. 192.

<sup>77</sup> Arkusz dossier Eugenii „Wiekowej” Przesławskiej, APW, UŚW, sygn. 2676, b.pag. Lokal zlikwidowano ze względu na sąsiedztwo kościoła Kapucynów (pw. Przemienienia Pańskiego) i Sądu Okręgowego, Arkusz dossier Feliksi „Dziadowej” Górskiej z d. Ojrzyńskiej, ibidem, sygn. 3723, b.pag. Lokal przy ul. Rybaki zlikwidowany z powodu sąsiedztwa szkoły, domu modlitwy i kościoła.

<sup>78</sup> K. Kloc, *Wielkomięska gangrena. Margines społeczny międzywojennego Krakowa*, Kraków 2016, s. 131–135; T. Krzemiński, *Prostytucja w miastach pomorskich w okresie międzywojennym (zarys problematyki)*, w: *Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 281; M. Rodak, *Prostytucja w Lublinie w dwudziestolecu międzywojennym*, w: *Badania nad dziejami społecznymi XIX i XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2007 (*Metamorfozy Społeczne*, t. 2), s. 196–197.

<sup>79</sup> *Rozkazy dzienne Naczelnika Policji Komunalnej m.st. Warszawy*, nr 655, 24 IV 1919, s. 25.

<sup>80</sup> *Rozkazy dzienne Komendanta Policji Państwowej m. st. Warszawy*, nr 1095, 17 X 1933.

<sup>81</sup> Zgodnie z zaleceniami komendanta policji kobiety zatrzymane za brak dokumentów potwierdzających aktualne badania należało doprowadzać do siedziby komisji między godziną 18:30 a 7:30. Badania odbywały się między 8 a 9 rano. Po nich chore kobiety przewożono sanitarką do szpitala, *Rozkazy dzienne Komendanta Policji Państwowej m. st. Warszawy*, nr 1107, 15 XII 1933. Jak wynika ze źródeł, policjanci wykazywali się nadmierną gorliwością nie tylko w pierwszych latach niepodległości i doprowadzali do komisji spotkane w mieście „podejrzone” kobiety nierzadko bez żadnego uzasadnienia. Komendant stołecznej PP przypominał, że „Zatrzymywanie kobiet znajdujących się pod kontrolą lekarską, jedynie z tytułu spotkania ich na ulicy jest ze wszech miar niepożądane”, *Rozkazy dzienne Komendanta Policji Państwowej m. st. Warszawy*, nr 1049, 20 I 1933.

do Składowej) oraz na Chmielnej (od Marszałkowskiej do Wielkiej)<sup>82</sup>. W następstwie tego we wrześniu 1927 r. komendant stołeczny Policji Państwowej (PP) wydał rozkaz, w którym powołał dodatkowe patrole na Marszałkowskiej (na odcinku od Złotej do Żurawiej) oraz w Alejach Jerozolimskich (od Marszałkowskiej do Kruczej)<sup>83</sup>. Za najbardziej newralgiczny punkt uznano okolice Dworca Głównego. W 1935 r. naczelnik UŚ przyznawał, że „większość hoteli odnajmujących pokoje prostytutkom mieści się w śródmieściu, głównie zaś w okolicy Dworca Głównego, okolice te są obłożone przez prostytutki, sutenerów i wszelkiego rodzaju męty społeczne, żerujące na przyjezdnych, a zwłaszcza cudzoziemcach”<sup>84</sup>. Uwagi te dotyczyły między innymi licznie działających tam nielegalnych szulerni<sup>85</sup>. Policjanci patrolujący ten teren mieli także dopilnować, aby „nie zbierały się [tam] szumowiny, głównie w okolicy Dworca Głównego”, zatrzymywać sutenerów oraz zwalczać niedozwolony handel uliczny<sup>86</sup>.

Zatrzymane kobiety odprowadzano do I komisariatu kolejowego (ul. Chmielna). W rozkazie podkreślano, że należy unikać przeprowadzania ich przez halę dworcową. Policjanci powinni używać tylnego wyjścia. Aresztowane nierzadko bywały pijane, awanturowały się, kłęły, krzyczały i szarpały z policjantami<sup>87</sup>. Trudno jednak nie zauważyć również symbolicznego wymiaru tej decyzji. Kwestię uznaną za wstydliwą starano się rozwiązywać dyskretnie.

---

<sup>82</sup> Rozporządzenie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę z dnia 27 października 1926 r., Dziennik Urzędowy Komisarzatu Rządu na m. st. Warszawę, nr 82, 27 X 1926, s. 2.

<sup>83</sup> Rozkazy dzienne Komendanta Policji Państwowej m. st. Warszawy, nr 303, 7 IX 1927. Patrole mieli tworzyć oficer, przodownik i posterunkowy. Rozkaz przewidywał przeprowadzenie w ciągu doby czterech patroli w godzinnych od 18:30 do 2 w nocy, każdy trwał 1,5 godziny, Korespondencja w sprawach personalnych Brygady VI (sanitarno-obyczajowej). Instrukcje, 1923–1939, APW, Komenda Policji Państwowej m.st. Warszawy (dalej: Korespondencja), sygn. 300, b.pag.

<sup>84</sup> Korespondencja, sygn. 300, s. 194. Warto dodać, że przy okazji wymieniał przeszkody formalne, które uniemożliwiały policji pełną kontrolę hoteli. Między innymi policjanci nie mogli, zgodnie z rozkazem komendanta PP m.st. Warszawy z dn. 22 marca 1929 r., kontrolować tych pokoi, w których przebywali zameldowani goście. Tymczasem właściciele hoteli udostępniali pokoje hotelowe po byłych gościach, których jeszcze nie wymeldowano, do ksiąg meldunkowych wpisywano prostytutki jako żony gości czy w końcu udostępniano im pokoje służbowe. Policjanci nie mogli również przeprowadzać rewizji po północy.

<sup>85</sup> M. Rodak, *Nielegalny hazard w II Rzeczypospolitej. Rekonesans badawczy*, RDSG 71, 2011, s. 62.

<sup>86</sup> Rozkazy dzienne Komendanta Policji Państwowej m. st. Warszawy, nr 303, 7 IX 1927.

<sup>87</sup> Arkusz dossier Jadwigi Barwińskiej, APW, UŚW, sygn. 3572, b.pag. Barwińska w 1938 r. obraziła strażników Straży Ochrony Kolei bardzo wulgarnymi słowami.



Wprowadzenie dodatkowych patroli nie zmieniło sytuacji panującej w okolicach dworca. W maju 1929 r. komendant stołecznej policji w jednym z rozkazów stwierdzał bowiem, że „służba w patrolach specjalnych w okolicach Dworca Głównego nie jest dość intensywna, wskutek czego efekt tej służby jest niewielki. Polecam oficerom wyznaczanym rozkazem moim w charakterze komendantów patroli dopilnować, aby służba była starannie i skutecznie prowadzona”<sup>88</sup>.

Powołane rozkazem z 1927 r. patrole, złożone niemal wyłącznie z mężczyzn, swoją służbę pełniły prawdopodobnie do końca lat dwudziestych<sup>89</sup>. Równolegle rosło znaczenie VI brygady UŚ (tzw. obyczajowej). Do 1925 r. służyli w niej tylko mężczyźni. Z biegiem lat w jej szeregach pojawiły się policjantki. W połowie lat trzydziestych w VI brygadzie służyły już niemal wyłącznie kobiety<sup>90</sup>. Do ich obowiązków należało między innymi „patrolowanie i obserwacja miasta w tych punktach, gdzie kronika policyjna wykazuje niebezpieczeństwo destrukcyjnego działania otoczenia na stan moralny dzieci, młodzieży i kobiet”<sup>91</sup>. Funkcjonariuszki pełniły służbę patrolową w ramach podzielonego na dziewięć części miasta<sup>92</sup>. W każdej z wydzielonych części wyznaczono trasę patrolu<sup>93</sup>. Ich rozmieszczenie pozwala odtworzyć listę ulic, które zdaniem ówczesnej policji tworzyły sieć obszarów z nasileniem zjawiska prostytucji. Problem patroli zasługuje na osobne rozpatrzenie, stąd nie będę go w tym miejscu szerzej omawiał.

<sup>88</sup> *Rozkazy dzienne Komendanta Policji Państwowej m. st. Warszawy*, nr 565, 24 V 1929.

<sup>89</sup> Wskazuje na to fakt, że od początku lat trzydziestych w rozkazach komendanta PP zaprzestano wyznaczania składu patroli.

<sup>90</sup> W 1934 r. jedynym mężczyzną służącym w VI brygadzie US był przodownik Henryk Jackowski. Na przełomie lat 1931–1932 w VI brygadzie służyły 22 osoby, w tym jeszcze czterech mężczyzn. W 1925 r., kiedy do pracy przyjęto 21 kobiet, w składzie brygady było 12 mężczyzn, *Korespondencja*, sygn. 300, s. 233.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 188.

<sup>92</sup> Podział nie pokrywał się bezpośrednio z podziałem miasta na komisariaty. Były to następujące obszary: 1 obejmował teren komisariatu X, 2 – VIII i I kolejowego, 3 – XI i XIII, 4 – II i XII, 5 – VIII i VII, 6 – XIV i XV, 7 – IX, 8 – II i IV oraz 9 – X i XIII.

<sup>93</sup> Trasa patrolu I obejmowała ulice: Nowy Świat od Świętokrzyskiej do Marszałkowskiej, od Nowogrodzkiej do Złotej oraz ul. Chmielną od Nowego Świata do Marszałkowskiej, II: Marszałkowską (strona nieparzysta) od Nowogrodzkiej do Złotej, Zielną, Chmielną od Marszałkowskiej do Dworca oraz jego teren, III: Kruczą od Al. Jerozolimskich do Wilczej, Wilczą do Marszałkowskiej, tę do Nowogrodzkiej oraz wszystkie ulice przylegające, w końcu Poznańską od Al. Jerozolimskich do Wilczej, IV: Krakowskie Przedmieście do Świętokrzyskiej, Stare Miasto oraz ul. Podwale, Miodową (do Senatorskiej), Piekarską, Piekiełko, Nowomiejską do Mostowej, V: Pańską, Sienną, Żelazną i Krochmalną, VI: Targową, Wileńską oraz Ząbkowską, VII: Al. Ujazdowskie, VIII: Dworzec Gdański, rozkopy, park Traugutta, IX: Wybrzeże Kościuszkowskie i arkady mostu Poniatowskiego, *Korespondencja*, sygn. 300, s. 136.

## Topografia warszawskiego rynku usług seksualnych

Mapa 4, na której zaprezentowano miejsca zamieszkania prostytutek tuż po 1918 r. wskazuje, że centrum rynku usług seksualnych obejmowało wówczas przede wszystkim szeroko rozumiane okolice Dworca Głównego.

Zagregowane dane dla całego okresu międzywojennego o miejscu zamieszkania 529<sup>94</sup> prostytutek, które naniesiono na mapę 5, potwierdzają widoczną od końca XIX w. tendencję. Podejrzewane o prostytuowanie się lub wykonujące ten zawód kobiety zamieszkiwały najgęściej zaludnione obszary Warszawy (komisariaty centralne). Ważną enklawę prostytucji stanowiły niezmiennie Stare Miasto oraz kilka ulic Powiśla (głównie Bednarska). Obserwujemy w końcu także obecność mieszkanek Pragi. Tylko wyjątkowo spotykamy prostytutki mieszkające na przedmieściach<sup>95</sup>.

Zasadniczym powodem, dla którego mapa warszawskiej prostytucji po 1918 r. przyjęła taki kształt, pozostają opisane wyżej uwarunkowania historyczne. Niemniej można wskazać również inne przyczyny tej sytuacji. Najważniejszą z nich, o ile kobieta samodzielnie podejmowała decyzję o miejscu zamieszkania, pozostawała bliskość lokalu, do którego prowadzono klientów. Kolejna mapa przedstawiająca lokalizację stołecznych domów publicznych wyraźnie potwierdza istotny związek obydwu zjawisk (mapa 6).

W części przypadków miejsce zamieszkania pełniło równoległe rolę lokalu, do którego prowadzono klientów. Ta zależność wiązała się z trzecią zmienną, którą był dostęp do klientów orientujących się w seksualnej topografii miasta<sup>96</sup>. Również mężczyźni spoza Warszawy *per analogiam* z innymi miastami mogli ją wstępnie rozpoznać. Najtrudniej warunek ten spełnić było na przedmieściach, gdzie w tym czasie nadal jeszcze obowiązywały, nawet w Warszawie, tradycyjne normy społeczne. Regulowała je znacznie silniejsza kontrola społeczna, która nie sprzyjała rozwojowi

<sup>94</sup> Wszystkich adresów było ponad 820.

<sup>95</sup> Generalnie na warszawskich przedmieściach mieszkało mniej kobiet. Średni wskaźnik feminizacji, jeśli uwzględnimy wyłącznie peryferia, nie przekraczał 117 w latach dwudziestych, a w latach trzydziestych spadł do 111. Najwyższy odnotowujemy w Śródmieściu (komisariaty I, VIII, X oraz XII), na Starym Mieście (II) oraz na Nalewkach (IV). Średnia wynosiła około 132 kobiet na 100 mężczyzn, A. Gawryszewski, op. cit., s. 156.

<sup>96</sup> L. Settle, *The Social Geography of Prostitution in Edinburgh, 1900-1939*, „Journal of Scottish Historical Studies” 33, 2013, 2, s. 257-258.

publicznej prostytucji. *Last but not least*, brakowało tam nie tylko anonimowości / intymności, ale i odpowiedniej infrastruktury, w tym lokali oraz urządzeń pozwalających na zachowanie higieny, dostępu do miejsc, w których można było kupić prezerwatywy czy skorzystać z usług niepracującej legalnie akuszerki.

W prawobrzeżnej Warszawie, jednak na dużo mniejszą skalę, obserwujemy schemat obecny w śródmieściu (mapa 7). Rolę lokalnych miejsc koncentracji prostytucji pełniły na Pradze Dworzec Wileński oraz stacja kolejowa Most (dojazd z Karczewa), znajdująca się na wiślanym nadbrzeżu (ul. Olszowa). Obydwa miejsca były popularne wśród prostytutek, które oferowały swoje usługi klientom o znacznie mniej zasobnych portfelach. Domy publiczne mieszczące się w praskiej części miasta stanowiły zaledwie 4 proc. działających w stolicy. Zwróćmy uwagę na fakt, że w tej części Warszawy odnotowujemy tylko pojedyncze przykłady obecności prostytuujących się lub podejrzewanych o to Żydówek. Z diametralnie inną sytuacją mamy do czynienia po drugiej stronie Wisły.

W okolicach Dworca Głównego obserwujemy zjawisko swoistego rozmycia podziałów narodowościowych. Na terenie komisariatów VI, VII i VIII najczęściej notujemy sytuacje, w których obok siebie mieszkwały Polki i Żydówki oraz działały domy publiczne prowadzone przez konsorcja polsko-żydowskie (mapa 9). W związku z tym, że w tych komisariatach odsetek ludności żydowskiej wynosił odpowiednio: 27, 36 oraz 52,5 proc. (dane dla 1931 r.), obserwowane przykłady tego typu relacji nie są zaskoczeniem<sup>97</sup>. Niespodzianką pozostaje natomiast fakt licznych przykładów polsko-żydowskich powiązań na terenie komisariatu V (odsetek żydowskich mieszkańców — 72 proc.)<sup>98</sup>. Ta część międzywojennej Warszawy stanowiła jednak, o czym już wspominałem, specyficzną przestrzeń. Pomimo dominacji ludności żydowskiej, doskonale odnajdywali się tam polscy przestępcy, głównie złodzieje<sup>99</sup>. Jednocześnie, o czym szerzej niżej, w zasadzie nie spotykamy tam polskich sutenerów i należących do nich domów publicznych. Zdecydowana większość działających w komisariacie V zamtuzów należała do Żydów (mapa 9).

Umowna granica dzieląca Warszawę na obszary z dominacją polskich lub żydowskich domów publicznych przebiegała między ulicami Piękną, na której królowały żydowskie przybytki, a Sienną, przy której większość

<sup>97</sup> G. Zalewska, *Ludność żydowska w Warszawie w okresie międzywojennym*, Warszawa 1996, s. 345.

<sup>98</sup> Ibidem.

<sup>99</sup> M. Rodak, *Pospolitalcy, cuwaksi, powrotowcy. Osadzeni w Więzieniu Karnym Warszawa-Mokotów (1918–1939)*, Warszawa 2017, s. 157–158.

stanowiły już lokale prowadzone przez Polaków. W nieco innym miejscu przebiegała granica — oczywiście również umowna — rozdzielająca świat żydowskich i polskich prostytutek. Lokują ją wzdłuż Alei Jeruzolimskich, a właściwie między ulicami Chmielną i Sienną. Przy czym nawet na terenach komisariatów o przytłaczającej przewadze społeczności żydowskiej (nie wyłączając komisariatu IV, w którym Żydzi stanowili ok. 90 proc. mieszkańców<sup>100</sup>) prymat żydowskich prostytutek nie był absolutny.

Odnotujemy, że w początkach XX w. obecność prostytutek Żydówek w komisariatach na południe od Alei Jeruzolimskich była jeszcze znikoma (porównaj mapa 4). Z czasem ich liczba na tym obszarze rosła. Podobną tendencję obserwujemy między innymi na Pradze. Otwarte pozostaje pytanie o to, co kierowało Żydówkami, które decydowały się zamieszkać w dzielnicach zdominowanych przez Polki. Czy była to reakcja na dużą konkurencję, która panowała w Dzielnicy Północnej, czy może kluczową rolę odgrywał stopień asymilacji tych kobiet, względnie silna pozycja, jaką mogły mieć w całym środowisku? W każdym razie widok prostytutki Żydówki w okolicach Dworca Głównego nie był już od przełomu lat dwudziestych i trzydziestych niczym wyjątkowym<sup>101</sup>.

Enklawą „polskości” w morzu polsko-żydowskiej mozaiki pozostawało natomiast Stare Miasto. W żadnym z komisariatów, w których notujemy relatywnie wysoki odsetek ludności żydowskiej, prostytutki Żydówki nie stanowiły grupy tak dominującej, jak Polki w południowej części komisariatu II<sup>102</sup>. Z podobną sytuacją mamy do czynienia na Powiśle. Tradycyjnie związana z prostytutką przestrzeń pozostawała również zdominowana przez domy publiczne należące do polskich sutenerów.

Irena Surmacka — międzywojenna socjolożka — omawiając wyniki ankiety z roku 1936 dotyczące miejsca zamieszkania prostytutek, konstatowała, że największa ich liczba mieszkała w rejonach komisariatów VII i II<sup>103</sup>. Kobiety z tych terenów opisywała jako „najbiedniejsze, stojące

<sup>100</sup> G. Zalewska, op. cit., s. 345.

<sup>101</sup> W analizach amerykańskich badaczy odnajdujemy nawiązania do relacji etnicznych w środowisku prostytutek. Figura „czarnej prostytutki”, przede wszystkim jej obraz malowany w dziewiętnastowiecznym dyskursie, w wielu miejscach przypomina ten, który obecny był na ziemiach polskich w przypadku prostytutek Żydówek, P. Hubbard, op. cit., s. 81. Wiele ważnych uwag na temat wizerunku prostytutek żydowskich w oczach Polaków odnajdzie czytelnik w pracy K. Stauter-Halsted, op. cit., s. 169–170.

<sup>102</sup> Pod ponad 50 adresami, które udało się zlokalizować na Starym Mieście, meldowane były niemal wyłącznie Polki.

<sup>103</sup> I. Surmacka, *Charakterystyka prostytutek warszawskich w świetle ankiety*, „Zagadnienia Rasy” 11, 1937, 1, s. 38–39.

i pod względem moralnym na niezmiernie niskim poziomie, w stosunku do reszty prostytutek”<sup>104</sup>. Kolejnymi komisariatami były: VIII, X i VI<sup>105</sup>. Przeprowadzona przeze mnie analiza wskazuje istotną zbieżność z wynikami ankiety. Ustalenia Surmackiej można więc potraktować jako egemplifikację międzywojennego trendu. Jedyna różnica dotyczy roli komisariatów X i V. Według moich ustaleń na terenie komisariatu X mieszkało około 4 proc. stołecznych prostitutek. Jego miejsce w moim zestawieniu zajął komisariat V (9 proc.). Tymczasem, zdaniem międzywojennej socjolożki, był on jednym z rzadziej przez nie zamieszkanym.

Ankieta Surmackiej objęła prostytutki doprowadzane do Komisji Sanitarно-Obyczajowej. Blisko 60 proc. z nich stanowiły kobiety zarejestrowane, którym rzadziej niż nierejestrowanym zdarzało się wchodzić w konflikt z prawem<sup>106</sup>. Ważną zaś część zebranego przeze mnie materiału stanowią doniesienia o wykroczeniach lub przestępstwach<sup>107</sup>. Autorka badań z 1936 r. opisuje obszar komisariatu X jako „ekskluzywny”, w którym „[e]lement badanych, zamieszkujących tę dzielnicę, bardzo dba o dyskrecję i zachowanie pozorów przyzwoitości — na tych atutach opiera swe powodzenie”<sup>108</sup>.

O tym, jak wyglądał mechanizm funkcjonowania domów publicznych, które umownie określić można luksusowymi, wiele mówi notatka sporządzona przy okazji likwidacji lokalu mieszczącego się przy Złotej 55. Choć to nieco inna lokalizacja, niemniej wiele wskazuje, że lokale mieszczące się w dzielnicach południowych działały na takich właśnie zasadach. W czerwcu 1938 r. posterunkowa Głodkowska notowała, że prostytutki zamieszkujące trzypokojowe mieszkanie „w celach nierządu po ulicy nie krążą — mają stałych «gości», którzy przychodzą do nich od godz. 22-iej do 4-tej. W ciągu nocy przychodzi zwykle paru lub kilku mężczyzn”. Następnie precyzowała, że „są to przeważnie ludzie na wysokich stanowiskach, często wyżsi oficerowie”. Na zakończenie notatki dodawała, że lokal jest „bardzo elegancki”<sup>109</sup>. Wiele z tych, które mieściły się w „ekskluzywnych” dzielnicach, to nierzadko trzy-, czteropokojowe mieszkania z kuchnią<sup>110</sup>.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 40. Z przeprowadzonych przeze mnie analiz wynika, że na terenie komisariatu VIII mieszkało 10,4 proc. warszawskich prostitutek, a na terenie VI około 10 proc.

<sup>106</sup> Tak przynajmniej wskazuje przykład statystyk milicyjnych z lat sześćdziesiątych XX w., A. Dobrowolska, *Zawodowe dziewczyny*, s. 105–107.

<sup>107</sup> Patrz przyp. 21.

<sup>108</sup> I. Surmacka, op. cit., 11, 1937, 1, s. 40.

<sup>109</sup> Arkusz dossier Moszka Motela, APW, UŚW, sygn. 4119, s. 70.

<sup>110</sup> Arkusz dossier Icka Fiszera, APW, UŚW, sygn. 3059.

Surmacka szacowała, że odsetek Żydówek wśród stołecznych prostytutek wynosił około 30 proc.<sup>111</sup> Tymczasem wśród kobiet objętych ankietą stanowiły one 14 proc. i zamieszkiwały niemal wyłącznie obszar komisariatów IV i V<sup>112</sup>. W analizowanej przez mnie grupie stanowiły już jedną czwartą. Różnica ta wpłynęła na zmianę, kosztem dzielnic o charakterze „ekskluzywnym”, znaczenia komisariatu V, który, stosując współczesną nomenklaturę, można uznać za obszar dotknięty stanem szeroko rozumianej deprywacji ekonomicznej. Wypada zgodzić się z Surmacką, tym bardziej że wyniki moich badań jeszcze mocniej potwierdzają sformułowane przez nią wnioski, iż większość ówczesnych prostytutek zamieszkiwała dzielnice niedostatku, biedy i wykluczenia. Jednocześnie szczególna rola Powązek może sugerować istnienie bliskich relacji między badanym środowiskiem a wyjątkowo liczną i aktywną społecznością miejscowych przestępców.

Uznanie warunków ekonomicznych za jedyną przyczynę, która decydowała o obrazie stołecznej geografii prostytucji, to duże uproszczenie. Takie tłumaczenie zaproponowała Surmacka i jej głos nie był odosobniony<sup>113</sup>. Notowana wśród prostytutek międzywojennej Warszawy predylekcja do koncentracji w śródmieściu potwierdzała jednak raczej dziewiętnastowieczny trend obecny w wielu innych ośrodkach miejskich<sup>114</sup>. Oczywiście w mniejszym stopniu dotyczyło to miast, w których odgórnie wyznaczano tego typu obszary<sup>115</sup>. W przypadku Warszawy nie bez znaczenia pozostawały — powtórzę — wielowymiarowe uwarunkowania historyczne.

Uwagi te odnoszą się również do specyfiki topografii warszawskich domów publicznych okresu międzywojennego, z których ponad 60 proc. zlokalizowane było — na dłużej bądź krócej — w bliskiej odległości od największego stołecznego dworca. Niemal jedna trzecia stołecznych domów publicznych mieściła się wzdłuż zaledwie siedmiu ulic (Marszałkowskiej, Złotej, Żurawiej, Chmielnej, Kruczej, Smoczej oraz Pańskiej). Tylko na Pańskiej działały w okresie międzywojennym co najmniej 33 lokale

<sup>111</sup> I. Surmacka, op. cit., 11, 1937, 1, s. 40.

<sup>112</sup> Eadem, *Charakterystyka prostytutek warszawskich w świetle ankiety*, „Zagadnienia Rasy” 10, 1936, 3, s. 235.

<sup>113</sup> Podobne oceny źródeł prostytucji dominowały już w XIX w., a także po 1945 r., J. Sikorska-Kulesza, op. cit., s. 322–323; A. Dobrowolska, *Zawodowe dziewczyny*, s. 72–73, 92–93.

<sup>114</sup> P. Hubbard, op. cit., s. 59–60; E. McKewon, *The Historical Geography of Prostitution in Perth, Western Australia*, „Australian Geographer” 34, 2003, 3, s. 298.

<sup>115</sup> M. Pluskota, *Genesis of a red-light district. Prostitution in Nantes between 1750 and 1810*, „Urban History” 41, 2013, 1, s. 23–24.

(7 proc.). Obszar ten umownie określiłem mianem stołecznej dzielnicy „czerwonych latarni”. Niezmiennie ważną rolę pełniło nadal Stare Miasto (36 lokali, 8,1 proc.).

Interesującym miejscem wydaje się teren komisariatu IV. Nie notujemy tam, poza pojedynczymi przykładami, obecności domów publicznych<sup>116</sup>. Tymczasem, przypomnę, jego północna część (okolice Dworca Gdańskiego oraz Cytadeli) patrolowana była przez funkcjonariuszki VI brygady (patrol nr VIII). Cytadela to właściwie jedyny obiekt wojskowy, którego otoczeniem interesowały się stołeczne policjantki. Zwróćmy uwagę, że terenów wokół koszar wojskowych na Pradze (ul. 11 Listopada) nie uwzględniono przy planowaniu tras patroli. Wydaje się więc, że wojskowy charakter tych obiektów nie odgrywał szczególnej roli. Żołnierze szukający towarzystwa prostytutek prawdopodobnie częściej korzystali z już wówczas rozwiniętej sieci komunikacji miejskiej.

Obszar obejmujący okolice Dworca Gdańskiego (pl. Broni), a także zielone tereny wokół Cytadeli (park im. R. Traugutta) i znajdujące się po sąsiedzku brzegi Wisły stanowiły ważny punkt w topografii warszawskiej seksualności. Miały opinię, podzielaną nie tylko przez prostytutki, które często przyprowadzały tam swoich klientów<sup>117</sup>, miejsca sprzyjającego swobodnym kontaktom seksualnym<sup>118</sup>. Był to teren słabo oświetlony, znajdujący się na peryferiach miasta, rzadko odwiedzany przez postronnych, w którym łatwiej było o — oczywiście bardzo umowne — poczucie intymności. Stanowił on również ważny punkt na mapie stołecznej przestępczości. Do pewnego momentu prawdopodobnie był objęty znacznie mniejszą kontrolą policyjną. Dochodziło tam więc do spotkań między przestępcami, w czasie których organizowano libacje, załatwiano osobiste porachunki, a czasem pozbywano się śladów przestępstw<sup>119</sup>. Obecność prostytutek i ich klientów w tego typu miejscach jak brzegi rzek czy bulwary, w których realizowano usługi seksualne, obserwujemy również w innych

<sup>116</sup> Było ich również niewiele w zachodniej części komisariatu I, a więc w niewielkiej odległości od dworca.

<sup>117</sup> Arkusz dossier Cecylii Napartej, APW, UŚW, sygn. 1203; Jadwigi Barańskiej, ibidem, sygn. 3572; Stanisławy Piórkowskiej z d. Jaworskiej, ibidem, sygn. 781.

<sup>118</sup> Dochodzenia dyscyplinarne przeciwko Janowi Stanisławowi Przybyłce oskarżonemu o dokonanie zabójstwa, 1928–1939, Korespondencja, sygn. 346, s. 3–5.

<sup>119</sup> M. Rodak, *Kasiarze w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2022, s. 147. W czerwcu 1938 r. z Wisły wyłowiono zwłoki nieznannej kobiety z uwiązaniem u szyi kamieniem. Ustalono, że była to niezarejestrowana prostytutka Natalia Braun, którą widywano na Dworcu Głównym. Podejrzenia padły na Józefa Kułakowskiego, warszawskiego włamywacza, który z usług prostytutek korzystał na jednej z zimujących na Wiśle łodzi, Arkusz dossier Józefa Kułakowskiego pseud. „Dziad”, APW, UŚW, sygn. 2097.

miastach<sup>120</sup>. Dodajmy, że do 1939 r. nie uregulowano warszawskich brzegów Wisły. Ich pierwotny charakter sprzyjał anonimowości i skutecznie odstraszał postronnych obserwatorów czy przypadkowych gości<sup>121</sup>.

Podobną rolę pełniły wiślane brzegi w praskiej części Warszawy<sup>122</sup>. Największą popularnością, przede wszystkim wśród prostytutek obsługujących najbiedniejszych klientów, cieszyły się okolice stacji kolejowej Most (ul. Olszowa) oraz Wybrzeże Helskie. Istotne znaczenie w tym przypadku miała obecność mostu Kierbedzia i przebiegającej po nim linii tramwajowej oraz znajdujący się tuż obok park Praski. Było to popularne miejsce rozrywki, którego „dzikie” fragmenty, usytuowane tuż nad brzegiem rzeki, sprzyjały realizacji usług prostytucyjnych. Stacja kolejki stała się naturalnym punktem zbornym dla prostytutek pracujących na Pradze.

Warto przyjrzeć się również strukturze miejsca zamieszkania stołecznych sutenerów (mapa 10). Zagregowane na mapie dane wyraźnie wskazują, że wraz ze zwiększaniem się odległości od Dworca Głównego rosła wśród nich liczba mężczyzn. Relatywnie większa obecność kobiet, które mieszkały w centrum, to skutek łączenia pracy jako prostytutki z obowiązkami opiekunek „domów publicznych”. Z reguły robiły to w zastępstwie rzeczywistych właścicieli lokalu. Bez względu na to policja traktowała je jako sutenerki.

Wyraźną dominację kobiet w roli sutenerek obserwujemy w komisaratach „ekskluzywnych”. Obszar ten obejmowała, o czym już wspominałem, znacznie gęstsza sieć policyjnej kontroli. Dalece silniejsza była również w tej części miasta kontrola społeczna, u podstaw której leżała mniejsza akceptacja nie tylko dla zjawiska prostytucji, ale także jego męskiego aspektu, który kojarzono z przemocą<sup>123</sup>. Istotna była również perspektywa samych prostytutek. Obecność sutenerów mężczyzn mogła odstraszać potencjalnych, nierzadko zamożniejszych, klientów. Rosło więc ryzyko likwidacji „przedsiębiorstwa”. Przy czym specyfika dzielnicy sprzyjała, być może, swoistej emancypacji pracujących tam prostytutek. Analiza dostępnego materiału źródłowego pozwala sformułować wstępną tezę, że funkcjonujące tam pracownice seksualne znacznie częściej niż w innych dzielnicach działały na własną rękę, stopniowo przełamując obowiązujący w środowisku schemat.

Obecność dużej grupy sutenerów mężczyzn (komisaraty III, V i VII), którzy z reguły mieszkali w bezpośrednim sąsiedztwie należących do

<sup>120</sup> P. Hubbard, op. cit., s. 63.

<sup>121</sup> B. Brzostek, op. cit., s. 512–513.

<sup>122</sup> *Wielka obława na wybrzeżu praskim*, „Nasz Przegląd” 14 VIII 1938, s. 6.

<sup>123</sup> *Kronika bieżąca*, „Kurier Polski”, 29 VII 1903, s. 2.



nich lupanarów (mapa 10), traktuję jako objaw poczucia bezkarności. Niewykluczone, że odtwarzamy mapę rozmieszczenia nieformalnych stref wyznaczających zasięg realnych wpływów policji. Przyczyną tego stanu pozostawała, o czym szerzej niżej, sieć pozaprawnych relacji między sutenerami i policjantami. W każdym razie — uwagę tę traktuję jako wstępną tezę — niektóre z obszarów ówczesnej Warszawy (m.in. komisariat V) należałoby prawdopodobnie traktować jako miejsca, w których stan bezpieczeństwa pozostawał w jakimś stopniu wynikiem negocjacji między policją i przestępcami. Do problemu jeszcze wrócę.

Rozkład danych uwzględniających narodowość sutenerów sugerować może również obecność w tym środowisku podziałów na tle narodowościowym, znacznie głębszych niż było to wśród prostytutek. Ich symbolem pozostaje sytuacja na Powązkach i Starym Mieście. Niewykluczone, że skutkiem geograficzno-narodowego podziału miasta stało się wyodrębnienie swoistych stref wpływów. Ich istnienia nie możemy jednak w tym momencie udowodnić.

W każdym razie odnotowujemy bardzo wyraźną zbieżność między skalą obecności sutenerów danego wyznania w komisariacie, a dominującą na jego terenie nacją<sup>124</sup>. Strefę przejściową ponownie lokować należy w okolicach ulicy Pańskiej, która w ten sposób potwierdzała swój wyjątkowy — mieszany — charakter. Z podobną sytuacją spotykamy się również na ulicach Złotej oraz Krochmalnej. Przy czym Pańska, przede wszystkim z racji skali badanego zjawiska, pełniła rolę pomostu łączącego żydowską i polską przestrzeń prostytucyjną.

Analiza materiału badawczego pozwala skonstruować kilka ogólnych wniosków. Po pierwsze, w międzywojennej Warszawie obserwujemy typową dla wielu ośrodków miejskich, nie tylko europejskich, tendencję do koncentracji rynku usług seksualnych w centrach miast, głównie wokół dworców kolejowych czy portów morskich / rzecznych<sup>125</sup>. W przypadku Warszawy istotne były również czynniki historyczne. Uwzględnienie perspektywy przestrzennej pozwala jednoznacznie zlokalizować obszary (okolice Dworca Głównego i Stare Miasto), w których miała miejsce zwiększona obecność zarówno prostytutek oraz sutenerów, jak i domów publicznych. Tylko w niewielkim stopniu na prostytucyjnej mapie Warszawy reprezentowana jest Praga. To fakt o tyle zaskakujący, że na jej terenie znajdowały się nie tylko dwa duże węzły komunikacyjne (Dworce Wileński oraz Wschodni), ale także np. koszary wojskowe. W prawobrzeżnej części miasta z pewnością trudniej było o zamożnych

<sup>124</sup> W obu przypadkach korelacja między oboma zjawiskami wynosi 0,82.

<sup>125</sup> E. McKewon, op. cit., s. 298; M. Pluskota, op. cit., s. 28–29; L. Settle, op. cit., s. 255.

klientów, którzy docierali przede wszystkim na Dworzec Główny. Warto być może rozważyć tezę o istnieniu w tym rejonie miasta znacznie mniej sformalizowanego rynku usług seksualnych. Jego ważnym komponentem mogły być kobiety, które tylko okazjonalnie pracowały jako prostytutki. Nie możemy również pominąć specyfiki relacji społecznych, które mogły dominować na prawym brzegu Wisły. Być może, obserwowany również dziś<sup>126</sup>, konserwatywny obyczajowy mieszkańców Pragi wiązał się z mniejszą tolerancją dla nienormatywnych zachowań seksualnych. W końcu mowa o obszarze, który zamieszkiwała niemal dziesięciokrotnie mniejsza liczba ludności niż Warszawę lewobrzeżną. W 1931 r. mieszkańcy dzielnic na prawym brzegu rzeki stanowili niecałe 15 proc. ludności stolicy<sup>127</sup>. Niespodzianką jest „nieobecność” na prezentowanych mapach obszarów wokół Dworca Gdańskiego. Przy czym, o czym pisałem, pozostawała ona tylko pozorną. W rzeczywistości ten rejon miasta część warszawskich prostytutek traktowała jako bezpieczne z ich punktu widzenia miejsce, w którym mogły świadczyć swoje usługi.

Stosunkowo łatwo wskazać przestrzenie niemal wolne od usług seksualnych (komisariaty IV, XII oraz zachodnia część komisariatu I). Brak udokumentowanych śladów prostytucji na tych obszarach nie oznacza jednak, że rzeczywiście jej tam nie było. Organizacja świadczonych usług seksualnych mogła odbywać się na nieco innych zasadach (np. działalność nie niepokojonych przez policję salonów, z których korzystali bardzo wpływowi klienci)<sup>128</sup>. Mogła mieć również odmienny charakter. Uwagę zwraca między innymi obszar wokół placu Napoleona, na którym nie odnotowujemy żadnych śladów kobiecej prostytucji. Tymczasem w zgodnej opinii ówczesnej policji, potwierdzonej wielokrotnymi interwencjami, stanowił on najważniejsze miejsce na mapie stołecznej prostytucji nieheteronormatywnej<sup>129</sup>. Tu ze swoimi homoseksualnymi klientami spotykali się świadczący usługi seksualne

---

<sup>126</sup> M. Wojtczuk, *Jak głosowali mieszkańcy warszawskich dzielnic? PiS wygrywa tylko na Pradze*, „Gazeta Wyborcza” 16 X 2019, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,25312937,jak-glosowali-mieszkanczy-warszawskich-dzielnic-pis-wygrywa.html> (dostęp: 20 III 2024).

<sup>127</sup> A. Gawryszewski, op. cit., s. 61. Co interesujące, na Pradze oraz tzw. przedmieściach północno-wschodnich obserwujemy w okresie międzywojennym jedno z najniższych w Warszawie wskaźniki feminizacji. Może to w pewnym stopniu skutkować mniejszą liczbą potencjalnych klientów prostytutek, ibidem, s. 156.

<sup>128</sup> K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa–Łomianki 2011, s. 330, 335.

<sup>129</sup> Arkusz dossier Piotra Życińskiego pseud. „Blady Piotruś”, APW, UŚW, sygn. 4283, b.pag.

mężczyźni, co, przypomnijmy, zgodnie z zapisami kodeksu karnego z 1932 r. było zajęciem karanym<sup>130</sup>.

Narodowość czy wyznanie prostytutek, poza Starym Miastem i Powiślem, przypuszczalnie tylko w bardzo niewielkim stopniu wpływały na wybór miejsca zamieszkania. Przy czym w trudnej do określenia liczbie przypadków nie sposób mówić o dobrowolnym wyborze miejsca zamieszkania. Niemniej dalece prawdopodobne jest twierdzenie, że przełamywanie granic narodowościowych / wyznaniowych przychodziło prostytutkom znacznie łatwiej niż sutenerom. W tej grupie obserwujemy bowiem znacznie silniejsze przywiązanie do społeczności i terenu, z którego pochodzili i w którym się wychowali. Niewykluczone jednak, że predylekcja do kurczowego trzymania się dobrze znanych sobie dzielnic wynikała nie tylko z komfortu, jaki dawały wspomnienia z dzieciństwa.

### Pozostałe czynniki kształtujące topografię prostytucji

W mikroskali o topografii rynku usług seksualnych decyduje również wiele innych zmiennych. W telegraficznym skrócie należy o nich wspomnieć. Niemniej ich szersza analiza, już w innym miejscu, wydaje się niezbędna. Jedną z nich jest między innymi zakres społecznej akceptacji zjawiska. Protesty lokatorów kamienic, w których działały domy publiczne mogły przyczynić się do ich likwidacji<sup>131</sup>. Jedną z form walki ze zjawiskiem, w konsekwencji prowadzącą do głębszych lub płytszych zmian w topografii warszawskiej prostytucji, pozostawały wysyłane policji donosy<sup>132</sup>.

Ważną rolę w procesie kształtowania granic geografii prostytucji odgrywała postawa stołecznych policjantów. Odpowiedniej wysokości łapówka, czasem nawet niewielka, mogła ratować przed aresztowaniem podejrzewanej o nierząd kobiety czy odsunąć moment zamknięcia lokalu, do którego sprowadzała klientów<sup>133</sup>. Nie umiem ocenić skali tego

<sup>130</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 303.

<sup>131</sup> Arkusz dossier Rajtela Idela, APW, UŚW, sygn. 2672, k. 11.

<sup>132</sup> We wrześniu 1940 r. do UŚ dotarła następująca wiadomość: „Szanowna władzo obyczajowa nie możemy już dłużej cierpieć u Anny Rytel zamieszkałej Koszykowa 26 m 15 dzieją się rzeczy niesamowite jak na przykład chodzenie nago krzyki meszczyzn i kobiet i strasznie brudne słowa obawiamy się żeby ona nie dowiedziała się o tym doniesieniu a jednak prosilibyśmy o usunięcie jej jak najprędzej” [pisownia oryg.], Arkusz dossier Anny Rytel, APW, UŚW, sygn. 3773.

<sup>133</sup> W styczniu 1935 r. naczelnik UŚ w piśmie do Komendanta PP m. st. Warszawy tłumaczył niewielką skuteczność policji w zwalczaniu nierządu w hotelach,

zjawiska w Warszawie. Znamy zeznania prostytutek, które przyznawały się do opłacania patrolujących ulice policjantów. Pieniądze na łapówki najczęściej wręczane były sutenerom. Ci zaś, dzięki swoim wpływom, jako pośrednicy, mogli gwarantować względne „bezpieczeństwo” kobietom pracującym na kontrolowanych przez nich ulicach<sup>134</sup>.

Korupcja wśród stróżów prawa nie była zjawiskiem nowym. Codzienną praktyką przed 1918 r. było przekupywanie stójkowych, którzy dzięki łapówkom znacznie poszerzali granice swojej tolerancji<sup>135</sup>. O tym, że po 1918 r. problem nadal istniał i niewykluczone, że przybrał dużą skalę, świadczą między innymi opinie płynące z samej Komendy Głównej Policji Państwowej. W połowie lat trzydziestych inspektor Juliusz Kozolubski, szef jej sztabu, notował w sprawozdaniu, że „[t]rzy zasadnicze choroby toczyły policję: łapownictwo, pijaństwo i donosicielstwo z za płotu przy pomocy anonimu albo po wyjściu z policji”<sup>136</sup>. Sam komendant główny policji miał fatalną opinię o swoich podwładnych, przede wszystkim o kadrze oficerskiej<sup>137</sup>.

Korekty granic lokalnego rynku usług seksualnych, zarówno te większe (rzadziej), jak i te mniejsze (częściej), bywały również skutkiem konfliktów toczących się wewnątrz środowiska sutenerskiego. Wspominałem już o donosach, których autorami mogli być konkurenci. Spory potrafiły przybierać również znacznie ostrzejsze formy – pobicia, porwania

---

pensjonatach i pokojach umeblowanych. Wśród wielu przyczyn wymieniał m.in. fakt, iż funkcjonariusze uprzedzali właściciele tego typu miejsc o „zamierzonych lustracjach”, Korespondencja, sygn. 300, s. 194.

<sup>134</sup> Tytułem przykładu warto przypomnieć sytuację z sierpnia 1936 r. W stołecznym Urzędzie Śledczym zeznania złożyła wówczas prostytutka kontrolna (czyli legalna, zarejestrowana) Fajga Kotek, która oskarżyła Szmula Jakuba Czarneckiego o odbieranie zarobionych dzięki prostytutce pieniędzy. Kotek zeznała, że wraz z Symą Rozenberg fundowały obiady nie tylko Czarneckiemu, ale również towarzyszącemu mu często policjantowi. Ustalono, że był to posterunkowy Stanisław Ojrzyński z komisariatu VIII. Twierdziła, że musiały płacić, „by im dali spokój i pozwolili im swobodnie nierząd uprawiać”. Rozenberg od siebie dodała, że z „Czarneckim Szmulem odbyła stosunek płciowy za darmo, chcąc mu w ten sposób wynagrodzić za stawiennictwo jego u zatrzymującego ją policjanta Komisariatu VIII [–], który na prośbę Czarneckiego zwolnił ją do domu, nie zatrzymując w areszcie”. Przy czym Rozenberg zeznała także, że Ojrzyński nie chciał od niej przyjąć 10 zł, ale podobno przyjął je od samego Czarneckiego, który jeszcze miał, jak twierdził, zaprosić posterunkowego na wódkę. W związku z tym żądał od Rozenberg w sumie 15 zł. Sam Ojrzyński zeznawał później, że wstawiennictwo Czarneckiego nie miało wpływu na jego decyzję o zwolnieniu prostytutki, Arkusz dossier Szmula Czarneckiego, APW, UŚW, sygn. 3420, k. 14–15.

<sup>135</sup> J. Sikorska-Kulesza, op. cit., s. 129–131.

<sup>136</sup> R. Litwiński, *Kordian Józef Zamorski. „Granatowy generał”*, Lublin 2018, s. 168.

<sup>137</sup> K.J. Zamorski, op. cit., s. 319.

kobiet, a nawet zabójstwa. Przy czym ówczesna policja przekonywała, że sutenerzy tworzyli bardzo zwarte środowisko<sup>138</sup>. Jednomysłność w tej grupie obowiązywała jednak przede wszystkim w stosunku do świata zewnętrznego, głównie w relacjach z policją i prostytutkami.

Istnieją natomiast poszlaki, które wskazują na to, że sutenerska solidarność mogła być tylko grą pozorów. O obecności potencjalnych podziałów narodowościowych w tym środowisku już wspominałem. Sugerowałem, że ich wypadkową mógł być podział miasta na strefy wpływów, polską i żydowską. Niemniej obszar Warszawy, w którym dominowali sutenerzy żydowscy, był już prawdopodobnie przedmiotem rywalizacji co najmniej dwóch grup sutenerskich. Na ich działalność mogli mieć również wpływ rywalizujący ze sobą żydowscy sympatycy Bundu i Komunistycznej Partii Polski<sup>139</sup>. Analiza możliwych przyczyn konfliktu i jego historii to temat na odrębną opowieść. W tym miejscu skupmy się na jego możliwych skutkach, które mogły wpływać na kształt przestrzeni prostytucyjnej międzywojennej Warszawy. Działalność sutenerów pozostających na różnym poziomie i w różnej formie w kontakcie z przynajmniej częścią policjantów, stróżów, dozorców, a także drobnych działaczy polityczno-związkowych i całej armii „niebieskich ptaków” z pewnością współkształtowała geografie rynku usług seksualnych w międzywojennej Warszawie.

### Próba podsumowania

Badania topografii miejskiej seksualności zarobkowej opierają się między innymi na ocenie stopnia nagromadzenia na danym terenie lokali, w których oferowane są usługi seksualne oraz oszacowaniu liczby kobiet (rzadziej mężczyzn) gotowych je oferować. W centrum międzywojennej Warszawy obserwujemy na niewielkiej przestrzeni ogromne skupisko domów publicznych. Przy czym porównanie liczby działających domów publicznych w latach dwudziestych i trzydziestych wskazuje nie tylko na ich przyrost liczbowy, ale również na istotną zmianę ich rozmieszczenia w przestrzeni.

Naturalnie notowana w latach trzydziestych ilościowa i przestrzenna eskalacja zjawiska pozostawała przede wszystkim bolesnym świadectwem skutków trwającego wówczas kryzysu ekonomicznego. Przy czym jego

---

<sup>138</sup> Wielokrotnie opisywano wspólne spotkania sutenerów, które odbywały się przede wszystkim w restauracji braci Studniów przy Twardej, cukierni Lardellego w Alejach Jerozolimskich czy restauracji Małego Mordki przy Gęsiej.

<sup>139</sup> Arkusz dossier Icka Bera Engela, APW, UŚW, sygn. 3414, s. 139–140.

Tabela 1. Lokalizacja domów publicznych wg komisariatów\*. Dynamika rozwoju w latach dwudziestych i trzydziestych

Komisariat	Lata dwudzieste	Lata trzydzieste
I	2	21
II	4	32
III	2	22
IV	2	2
V	9	20
VI	4	33
VII	6	33
VIII	20	60
IX	4	5
X	11	21
XI	9	19
XII	6	19
XIII	9	43
XIV	4	8
XV	1	5
XVI	0	1
XVII	0	1
XX	0	1
XXVI	0	5

\* pominięto komisariaty, w których nie odnotowano działalności domów publicznych

podąży niekoniecznie musiał towarzyszyć wzrost popytu na usługi seksualne, które w międzywojennej Warszawie nie należały do najtańszych<sup>140</sup>. Pojawienie się domów publicznych poza ścisłym centrum miasta było

<sup>140</sup> Ceny za usługi seksualne w latach trzydziestych w Warszawie oscylowały średnio w granicach od 3 do 6 zł. Świadczące je kobiety otrzymywały z tej kwoty maksymalnie do 2 zł. Wynajem łóżka (pokoju) kosztował od 50 gr do 1 zł, „opieka” sutenera oraz łapówki, a czasem również pensja kucharki pochłaniały pozostałą część pieniędzy, Arkusz dossier Karola Setli, APW, UŚW, sygn. 3777. Przy czym notujemy również przypadki, w których klienci płacili prostytutkom odwiedzającym ich w mieszkaniach, świadczącym nietypowe usługi (np. z zakresu praktyk sadomasochistycznych) nawet 40 zł, Arkusz dossier Eugenii „Irki” Arkuszewskiej, APW, UŚW, sygn. 3566. Dodajmy, że w znacznie mniejszym i wyraźnie biedniejszym Lublinie cena usług seksualnych wahała się w granicach od 50 gr do 1 zł, M. Rodak, *Prostytucja w Lublinie*, s. 203.

jednak efektem również wielu innych czynników. Wśród nich wskazać należy działania samorządu i policji, których celem było ograniczenie możliwość pracy prostytutek w ścisłym centrum. Nie bez znaczenia pozostawał rozwój komunikacji miejskiej oraz telefonicznej, dzięki którym nawiązywanie kontaktu między prostytutką a klientem było znacznie łatwiejsze<sup>141</sup>. Bardzo możliwe, że obserwowane zmiany to efekt liberalizacji działań policji i nieformalnych relacji części funkcjonariuszy ze środowiskiem przestępczym. Splot tych zjawisk aktywizował – zawsze dość operatywne – środowisko skupione wokół rynku usług seksualnych do przenosin i szukania nowych możliwości ich realizacji. W ten sposób okres międzywojenny wpisywał się w notowany od początków XIX w. proces przekształcania i tworzenia lokalnej przestrzeni prostytucyjnej. Przy czym dla okresu międzywojennego jego punktem wyjścia pozostawały skutki podejmowanych do i w 1916 r. decyzji, a czynnikiem decydującym o jego gwałtowności – tym bardziej kiedy porównany go z ubiegłym wiekiem – stał się niekontrolowany przyrost liczby kobiet trudniących się prostytucją oraz – rzadziej – organizatorów procederu.

W Warszawie nie powstała powołana odgórnym dekretem dzielnica „czerwonych latarni”, choć w XIX w. były plany jej stworzenia. Próby te wpisywały się w aktualną wówczas ideę wydzielenia różnorodnych stref, w których władza podejmowała próby kontroli / regulacji<sup>142</sup> zjawisk nieakceptowanych w burżuazyjnej wizji świata<sup>143</sup>. Likwidacja domów publicznych oraz usuwanie prostytutek, także ich klientów, którym w ten sposób dawano szansę na zachowanie anonimowości, z głównych ulic miasta stanowiło jeden z wielu przykładów, popularnych w XIX w. i później, prób przekształcania przestrzeni miejskiej. W przypadku prostytucji ich celem pozostawała separacja „nieakceptowalnych form seksualności” od tego, co, zdaniem ówczesnych, stanowić miało społeczną normę. Wdrażane, ze zmiennymi determinacją i skutkiem, rozporządzenia kolejnych władz w istotnym stopniu warunkowały przestrzenne zmiany warszawskiego rynku usług seksualnych.

O tym, jak zmieniała się jego topografia, przesądzały również samodzielne decyzje podejmowane przez prostytuujące się kobiety.

---

<sup>141</sup> L. Settle, op. cit., s. 259. Podobnie jak w innych wielkich miastach Europy również w Warszawie korzystano m.in. z telefonów w celu umówienia klienta z prostytutką, Arkusz dossier Eugenii „Irki” Arkuszeńskiej, APW, UŚW, sygn. 3566; Arkusz dossier Anicety Kowalskiej z d. Kułakowskiej, ibidem, sygn. 3760.

<sup>142</sup> P. Howell, D. Beckingham, F. Moore, *Managed Zones for Sex Workers in Liverpool. Contemporary Proposals, Victorian Parallels*, „Transactions of the Institute of British Geographers. New Series” 33, 2008, 2, s. 235.

<sup>143</sup> P. Hubbard, op. cit., s. 73–74.

Ich istotnym, choć nie jedynym, powodem pozostawały kwestie ekonomiczne. Dobrowolnym czy wymuszonym migracjom sprzyjał przestrzenny rozwój miasta, powstawanie nowych dzielnic, dopiero z czasem poddawanych ściślejszej kontroli władz bezpieczeństwa, niższe koszty życia, dostępność nowo powstającej infrastruktury, w tym tej, od której zależał napływ potencjalnych klientów. Miejscem takim niewątpliwie był, po wielokroć tu przywoływany, Dworzec Wiedeński (Główny). Trudno nie zgodzić się z opinią, że w ten sposób kobiety przejmowały przestrzeń w centrach miast, która jeszcze w początkach XX w. zarezerwowana była dla mężczyzn<sup>144</sup>. Zjawisko to obserwujemy również w stolicy Drugiej Rzeczypospolitej.

Inaczej niż pozostałe warszawskie dworce, najważniejsza i największa stacja stała się typowym miejscem koncentracji zachowań nienormatywnych. W jego bezpośrednim sąsiedztwie funkcjonowała między innymi gęsta sieć nielegalnych szulerni, tanich hoteli, podejrzanych knajp i restauracji<sup>145</sup>. Specyficzna atmosfera tego miejsca w przypadku prostytucji na pewno sprzyjała osłabianiu napięć międzywyznaniowych czy narodowościowych. Wspólną przestrzeń dzieliły między sobą Żydówki i Polki. Obszar wokół dworca określić możemy, bardzo umownie, jako warszawską wersję *red lights district*. Próba ograniczenia jej zasięgu, którą przeprowadzono w 1926 r., nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Przyczyniła się natomiast w jakimś stopniu do rozprzestrzeniania się zjawiska spotęgowanego kryzysem lat trzydziestych. Warszawski rynek usług prostytucyjnych „rozlał się” po okolicznych ulicach. W 1939 r. doskonale miał się w tych częściach miasta, w których funkcjonował już w XIX w. oraz tam, gdzie rozmnożył się w okresie międzywojennym. Obraz ten pozwala sformułować hipotezę o tym, że ówczesna Warszawa pozostawała jednym z najbardziej „tolerancyjnych” miast Europy.

## Streszczenie

W międzywojennej Warszawie usługi seksualne świadczyło prawdopodobnie kilka tysięcy kobiet oraz kilkuset mężczyzn. Większość z nich pracowała poza jakąkolwiek kontrolą policji i władz miasta. Wraz z legalnie działającymi prostytutkami, liczącym kilkaset (ok. 300) osób środowiskiem sutenerów oraz niepoliczalną grupą ludzi współodpowiedzialnych za funkcjonowanie procederu (kucharki, stróże, informatorzy, akuszerki, policjanci oraz klienci), współkształtowały stołeczny rynek usług seksualnych. Ten poza wymiarami społecznym, ekonomicznym czy

<sup>144</sup> Ibidem, s. 75.

<sup>145</sup> M. Rodak, *Nielegalny hazard*, s. 62–63.



prawnym, o których wiemy już stosunkowo dużo, ma również swój wymiar przestrzenny (*prostitutional space*). Artykuł stanowi próbę opisu topografii warszawskiej prostytucji okresu międzywojennego. W oparciu o analizę rozmieszczenia domów publicznych oraz miejsca zamieszkania prostytutek i sutenerów opisuję zasięg geograficzny stołecznego rynku usług seksualnych. Wskazuję czynniki, które miały wpływ na jego kształt, w tym przede wszystkim uwarunkowania historyczne. W badaniach uwzględniam również szereg innych zmiennych (decyzje oraz działania policji i władz miejskich, topografię miasta, jego społeczne zróżnicowanie, wyznanie i płeć uczestników rynku). Prezentowany tekst, w którym przedmiotem badań stała się wyłącznie Warszawa, stanowi próbę wskazania możliwych pól badawczych, które w polskiej historiografii nie były dotychczas eksplorowane.

### Changes in the Geography of Warsaw Prostitution between 1918 and 1939. Introductory Remarks

In interwar Warsaw, sexual services were probably provided by several thousand women and several hundred men. Most of them worked outside the control of the police and city authorities. Alongside legally operating prostitutes, a community of several hundred (approximately 300) procurers and countless others involved in the industry — such as cooks, doorkeepers, informants, midwives, police officers, and customers — they have significantly influenced the sex market in the capital city. Apart from its social, economic, and legal dimensions, which we already know pretty well, it also has its spatial dimension (“prostitutional space”). This article describes the topography of Warsaw prostitution in the interwar period. Based on the analysis of the location of brothels and the place of residence of prostitutes and procurers, I describe the geographical scope of the capital’s sexual services market. I indicate the factors that influenced its shape, including, above all, historical conditions. In my research, I also consider several other variables (decisions and actions of the police and city authorities, topography of the city, its social diversity, religion and gender of market participants). The presented text, in which only Warsaw is the subject of research, is an attempt to indicate possible research fields that have not been explored so far in Polish historiography.

### Bibliografia

#### Edycje źródłowe

- Kalendarz Informacyjny Milicji Miejskiej*, Warszawa 1917.  
Makarewicz Juliusz, *Kodeks karny z komentarzem*, Ossolineum, Lwów 1932.  
*Pogrom domów publicznych w Warszawie*, oprac. Aleksandra Jakubczak, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, WUW, Warszawa 2022.  
Wardęski Henryk, *Moje wspomnienia policyjne*, IPN-KŚZpNP, Kraków 2022.

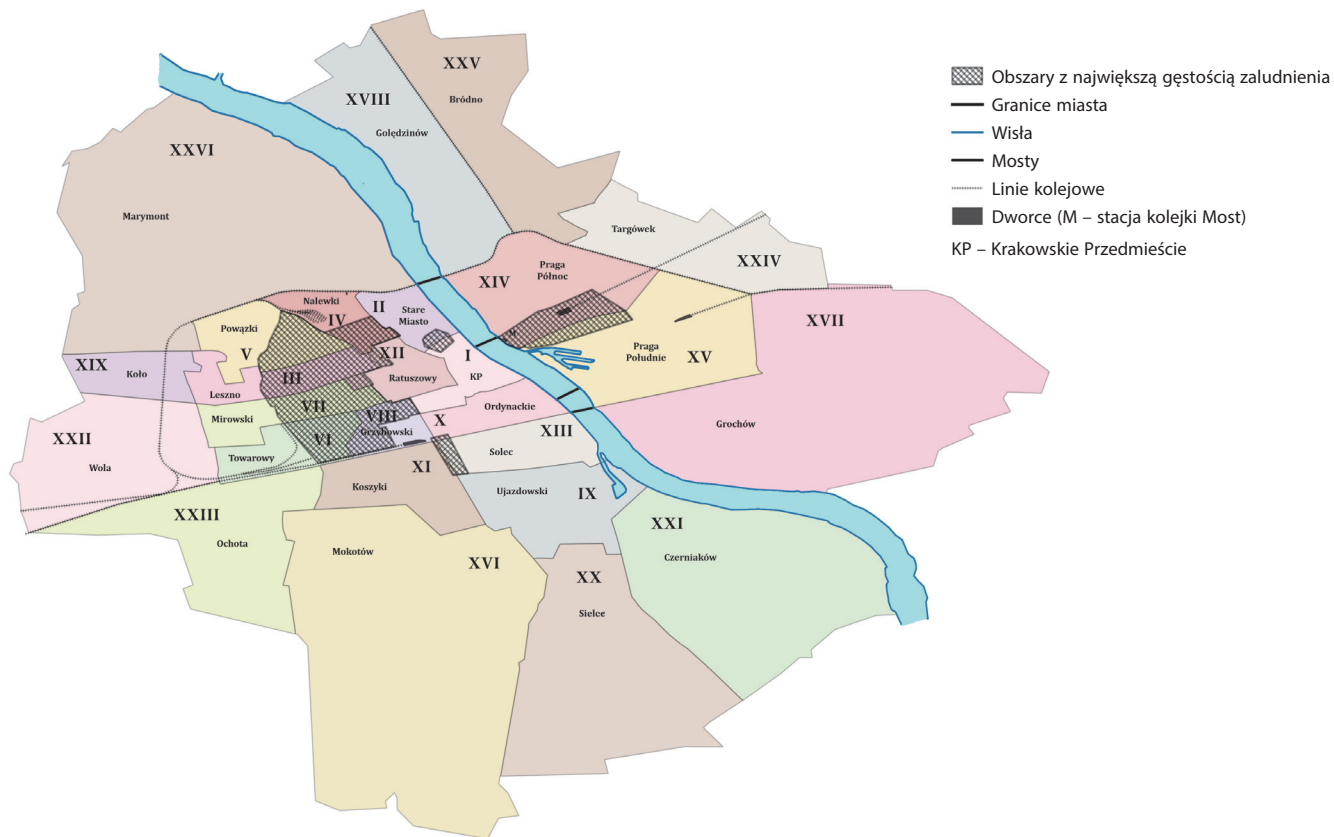
## Opracowania

- Brzostek Błażej, *Wstecz. Historia Warszawy do początku*, Muzeum Warszawy, Warszawa 2021.
- Dobrowolska Anna, *Topografie seksualności. Prostyytucja w przestrzeni miejskiej Warszawy w latach sześćdziesiątych XX w.*, w: *Obrzeża społeczne Warszawy w latach 1945-1989. Studia i materiały*, red. Patryk Pleskot, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2018, s. 118-136.
- Dobrowolska Anna, *Zawodowe dziewczyny. Prostyytucja i praca seksualna w PRL*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020.
- Dunae Patrick A., *Geographies of Sexual Commerce and the Production of Prostitutional Space. Victoria, British Columbia, 1860-1914*, „Journal of the Canadian Historical Association” 19, 2008, 1, s. 115-142.
- Gawryszewski Andrzej, *Ludność Warszawy w XX wieku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa 2009.
- Giedroyc Franciszek, *Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809-1867)*, Księgarnia E. Wende, Warszawa 1913.
- Grata Paweł, *Walka z nierządem w polityce państwa polskiego w latach 1918-1939*, w: *Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Mateusz Rodak, IH PAN, Warszawa 2013 (Metamorfozy Społeczne, t. 6), s. 253-274.
- Howell Philip, *Prostitutional Space in the Nineteenth-Century European City*, w: *Place, Culture, and Identity. Essays in Historical Geography in Honour of Alan R.H. Baker*, red. Iain S. Black, Robin A. Butlin, Presses de l'Université Laval, [Québec] 2001, s. 181-202.
- Howell Philip, Beckingham David, Moore Francesca, *Managed Zones for Sex Workers in Liverpool. Contemporary Proposals, Victorian Parallels*, „Transactions of the Institute of British Geographers. New Series” 33, 2008, 2, s. 233-250.
- Hubbard Philip, *Sex and the City. Geographies of Prostitution in the Urban West*, Ashgate, Aldershot 1999.
- Jakubczak Aleksandra, *„Pogrom alfonsów” jako eskalacja konfliktu między członkami półświatka a robotnikami*, „Przegląd Historyczny” 109, 2018, 2, s. 185-202.
- Jeziorski Paweł A., *Margines społeczny w dużych miastach Prus i Inflant w późnym średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2009.
- Karpińska Małgorzata, *Złodzieje, agenci, policyjni strażnicy... Przystępstwa pospolite w Warszawie 1815-1830*, DiG, Warszawa 1999.
- Karpiński Andrzej, *Prostyytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w. (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 36, 1988, 2, s. 277-304.
- Kloc Krzysztof, *Wielkomięjska gangrena. Margines społeczny międzywojennego Krakowa*, Avalon, Kraków 2016.
- Krzemiński Tomasz, *Prostyytucja w miastach pomorskich w okresie międzywojennym (zarys problematyki)*, w: *Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Mateusz Rodak, IH PAN, Warszawa 2013 (Metamorfozy Społeczne, t. 6), s. 275-289.

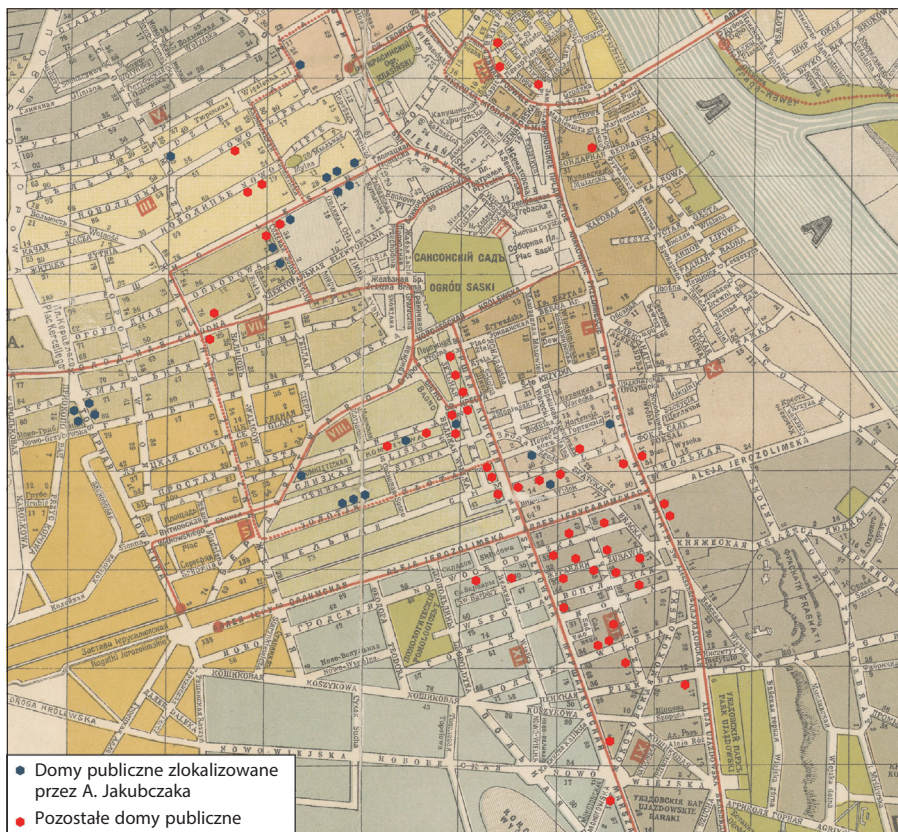
- Kuźma-Markowska Sylwia, *Wiele twarzy „nierządu”. Prostytucja w międzywojennym Wilnie*, w: *Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Mateusz Rodak, IH PAN, Warszawa 2013 (Metamorfozy Społeczne, t. 6), s. 291–309.
- Lipska-Toumi Marzena, *Prawo polskie wobec zjawiska prostytucji w latach 1918–1939*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014.
- Litwiński Robert, *Kordian Józef Zamorski. „Granatowy generał”*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2018.
- McKewon Elaine, *The Historical Geography of Prostitution in Perth, Western Australia*, „*Australian Geographer*” 34, 2003, 3, s. 297–310.
- Mordwa Stanisław, *Techniki GIS – w poszukiwaniu hot spotów przestępczości*, „*Archiwum Kryminologiczne*” 37, 2015, s. 279–302.
- Paleolog Stefania, Horoszowski Paweł, *Sutenerstwo na terenie Warszawy według danych VI Brygady Sanitarno-Obyczajowej Urzędu Śledczego*, „*Archiwum Kryminologiczne*” 1, 1933, 3–4, s. 504–510.
- Pluskota Marion, *Genesis of a Red-Light District. Prostitution in Nantes between 1750 and 1810*, „*Urban History*” 41, 2013, 1, s. 22–41.
- Rodak Mateusz, *Kasjarze w Drugiej Rzeczypospolitej*, IH PAN, Warszawa 2022.
- Rodak Mateusz, *Margines społeczny w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Społeczeństwo międzywojenne. Nowe spojrzenie*, red. Włodzimierz Mędrzecki, Janusz Żarnowski, IH PAN, Warszawa 2015 (Metamorfozy Społeczne, t. 10), s. 281–322.
- Rodak Mateusz, *Prostytucja w Lublinie w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Badania nad dziejami społecznymi XIX i XX wieku*, red. Janusz Żarnowski, Neriton, IH PAN, Warszawa 2007 (Metamorfozy Społeczne, t. 2), s. 189–212.
- Rodak Mateusz, *Nielegalny hazard w II Rzeczypospolitej. Rekonesans badawczy*, „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*” 71, 2011, s. 55–82.
- Rodak Mateusz, *Pospolitalcy, cuwaksi, powrotowcy. Osadzeni w Więzieniu Karnym Warszawa-Mokotów (1918–1939)*, Neriton, IH PAN, Warszawa 2017.
- Rodríguez Garcia Magaly, Nederveen Meerkerk Elise van, Heerma van Voss Lex, *Selling Sex in World Cities. 1600s–2000s. An Introduction*, w: *Selling Sex in the City. A Global History of Prostitution. 1600s–2000s*, red. Magaly Rodríguez Garcia, Lex Heerma van Voss, Elise van Nederveen Meerkerk, Brill, Leiden–Boston 2017 (Studies in Global Social History, t. 31), s. 1–22.
- Settle Louise, *The Social Geography of Prostitution in Edinburgh, 1900–1939*, „*Journal of Scottish Historical Studies*” 33, 2013, 2, s. 234–259.
- Sikorska-Kulesza Jolanta, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX w.*, Mada, Warszawa 2004.
- Stauter-Halsted Kelly, *The Devil’s Chain. Prostitution and Social Control in Partitioned Poland*, Cornell University Press, Ithaca–London 2015.
- Surmacka Irena, *Charakterystyka prostytutek warszawskich w świetle ankiety*, „*Zagadnienia Rasy*” 10, 1936, 3, s. 231–252; 11, 1937, 1, s. 19–50.
- Zalewska Gabriela, *Ludność żydowska w Warszawie w okresie międzywojennym*, PWN, Warszawa 1996.
- Zamorski Kordian J., *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. Robert Litwiński, Marek Sioma, Instytut Józefa Piłsudskiego, LTW, Warszawa–Łomianki 2011.

Biogram: Mateusz Rodak, dr hab., prof. IH PAN. Zajmuje się historią przestępczości, więziennictwa oraz rynku usług seksualnych w miastach Drugiej Rzeczypospolitej; kontakt: mateuszrodak@yahoo.pl.

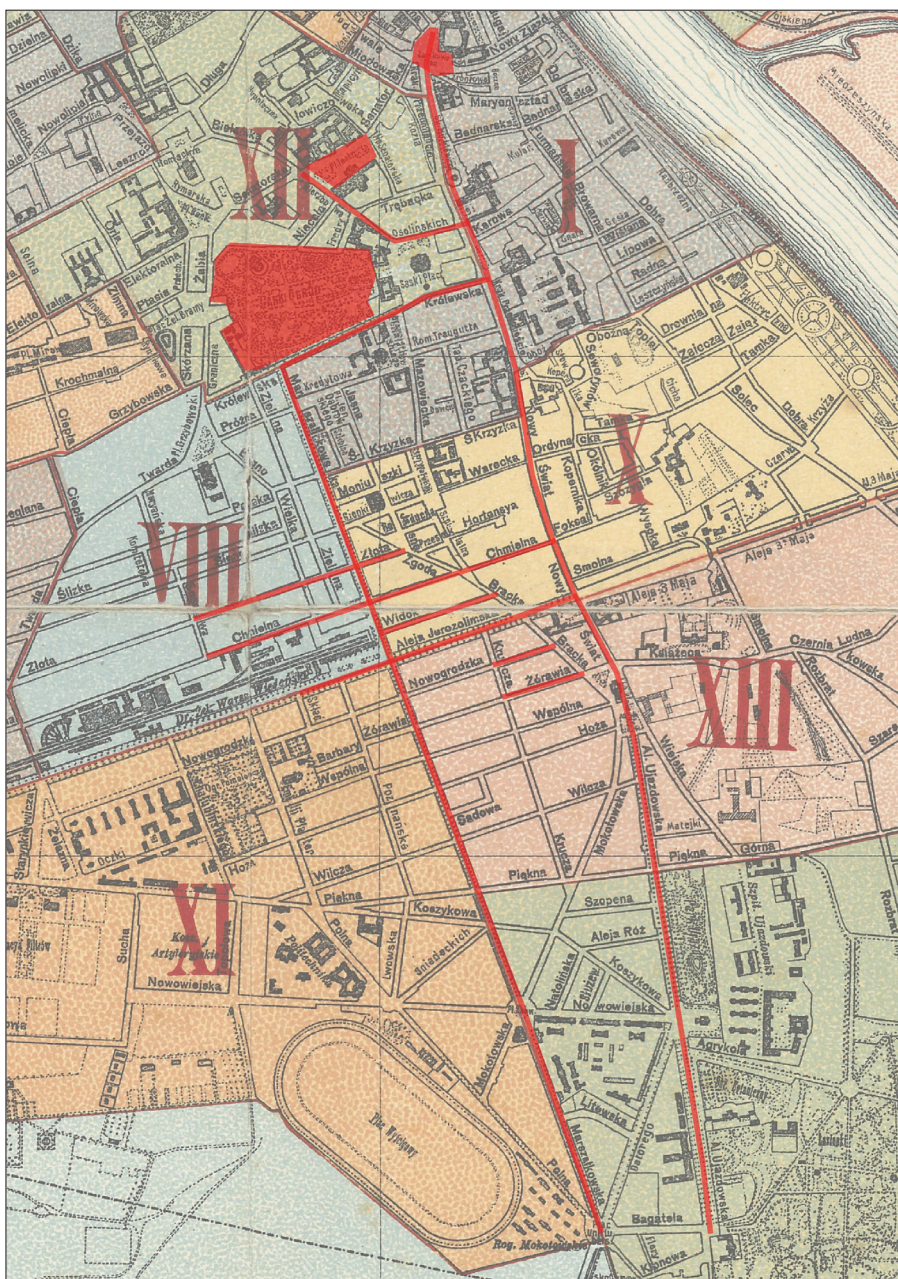
Author: Mateusz Rodak, PhD, professor of the Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Sciences. He deals with the history of crime, prisons and sex market in the cities of the Second Republic of Poland; contact: mateuszrodak@yahoo.pl.



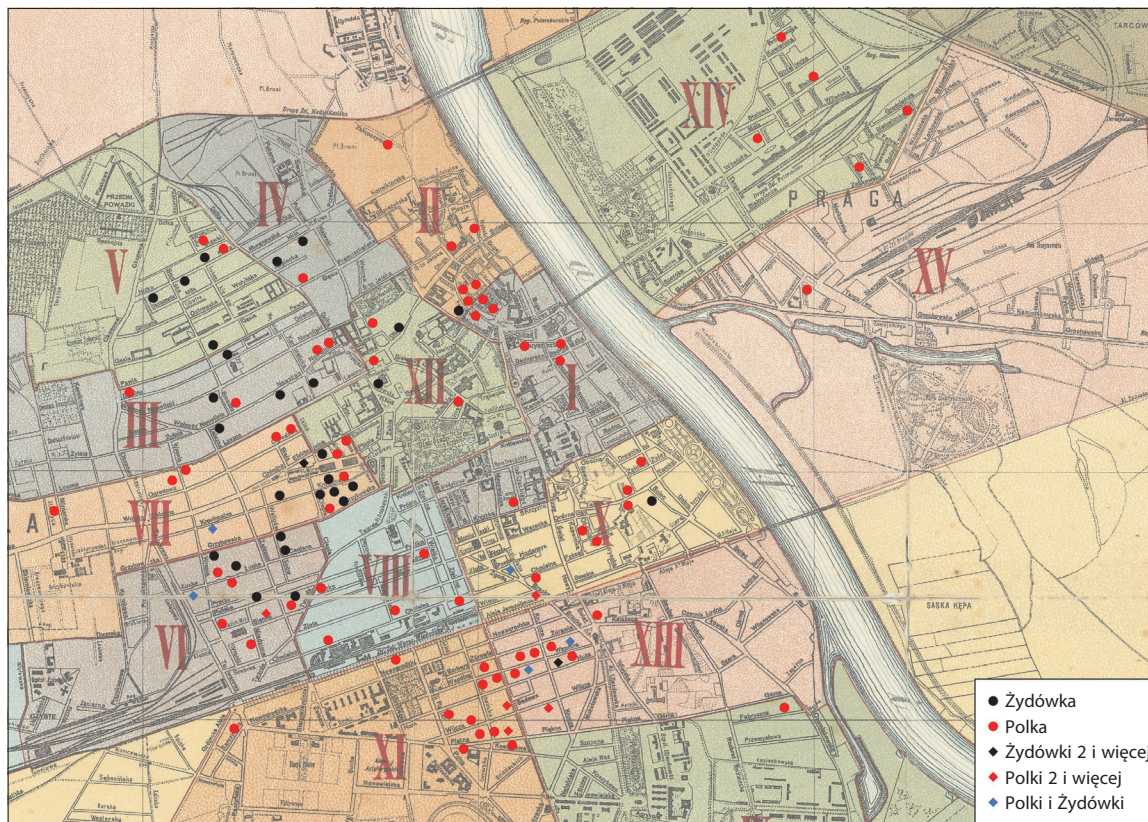
1. Podział Warszawy w granicach z 1916 r. na komisariaty, oprac. własne.



2. Rozmieszczenie domów publicznych w czasie pogromu z 1905 r., *Pogrom domów publicznych w Warszawie*, oprac. A. Jakubczak, Warszawa 2022, s. 276–277.

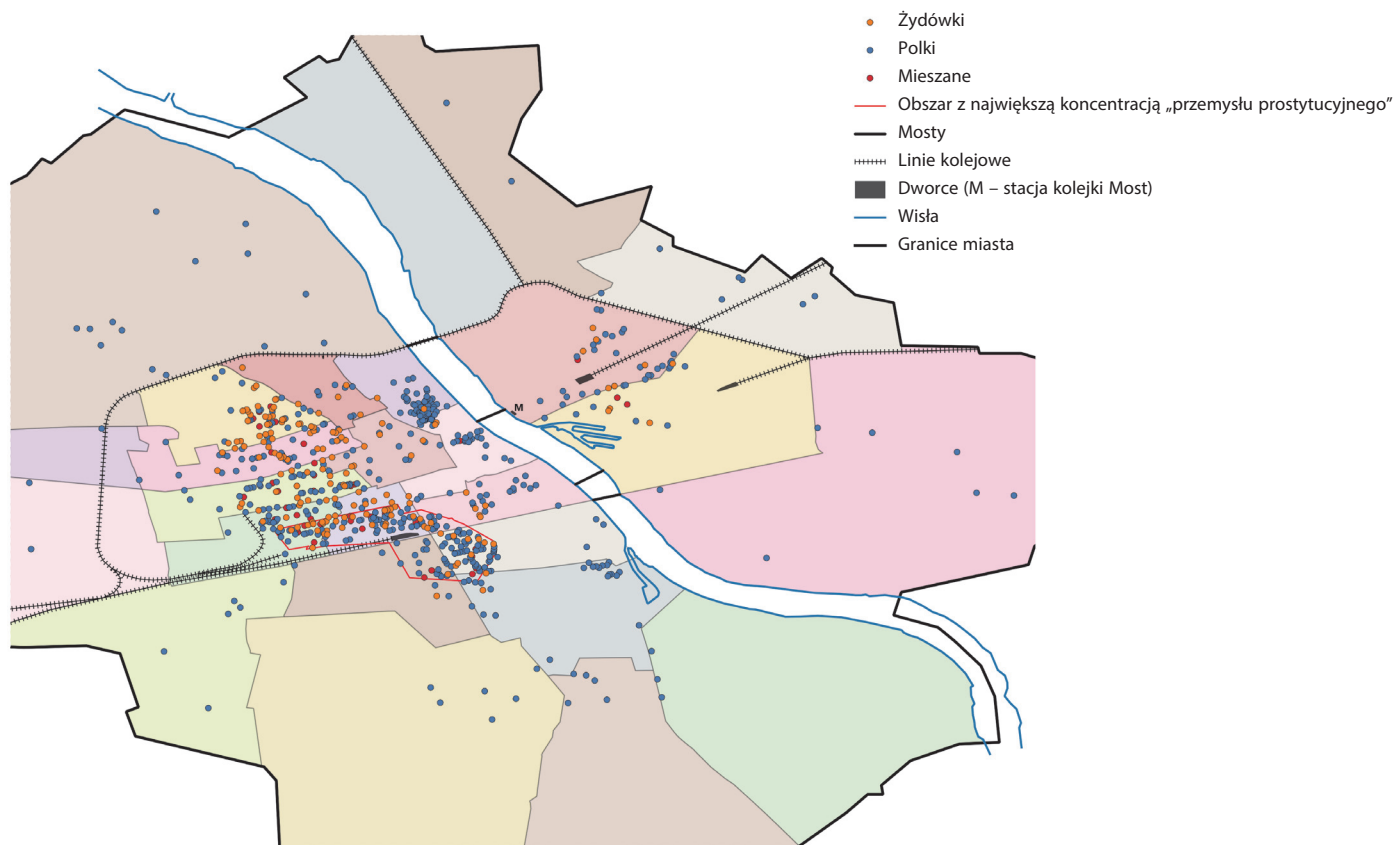


3. Ulice, place i ogrody objęte zakazem poruszania się prostytutek (wrzesień 1916), Zarządzenia policji obyczajowej, „Przegląd Poranny”, 18 VIII 1916, s. 2.

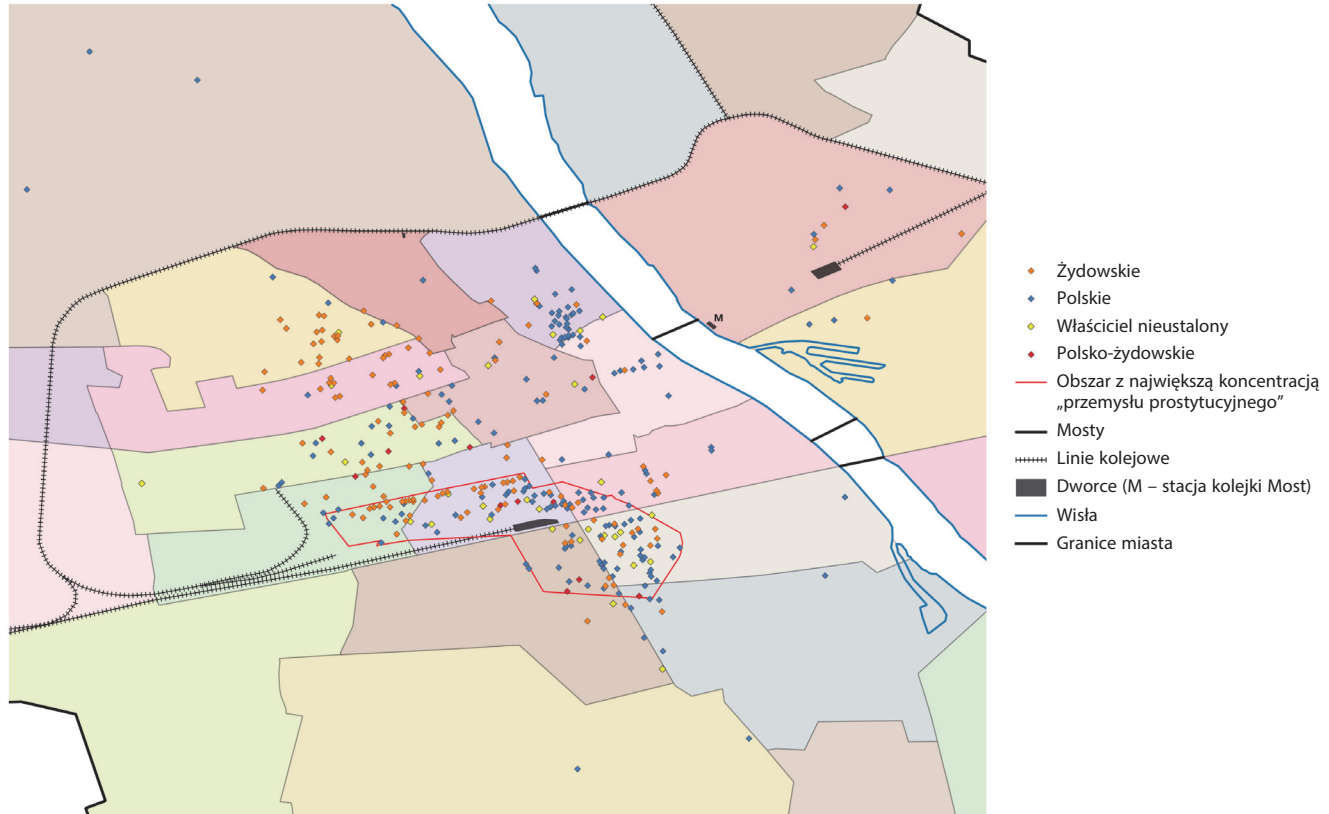


4. Miejsca zamieszkania prostytutek w 1919 r. (N=136), APW, Komenda Policji Państwowej m. st. Warszawy, Rozkazy dzienne Naczelnika Milicji Miejskiej (Policji Komunalnej) m.st. Warszawy, sygn. 4-8.

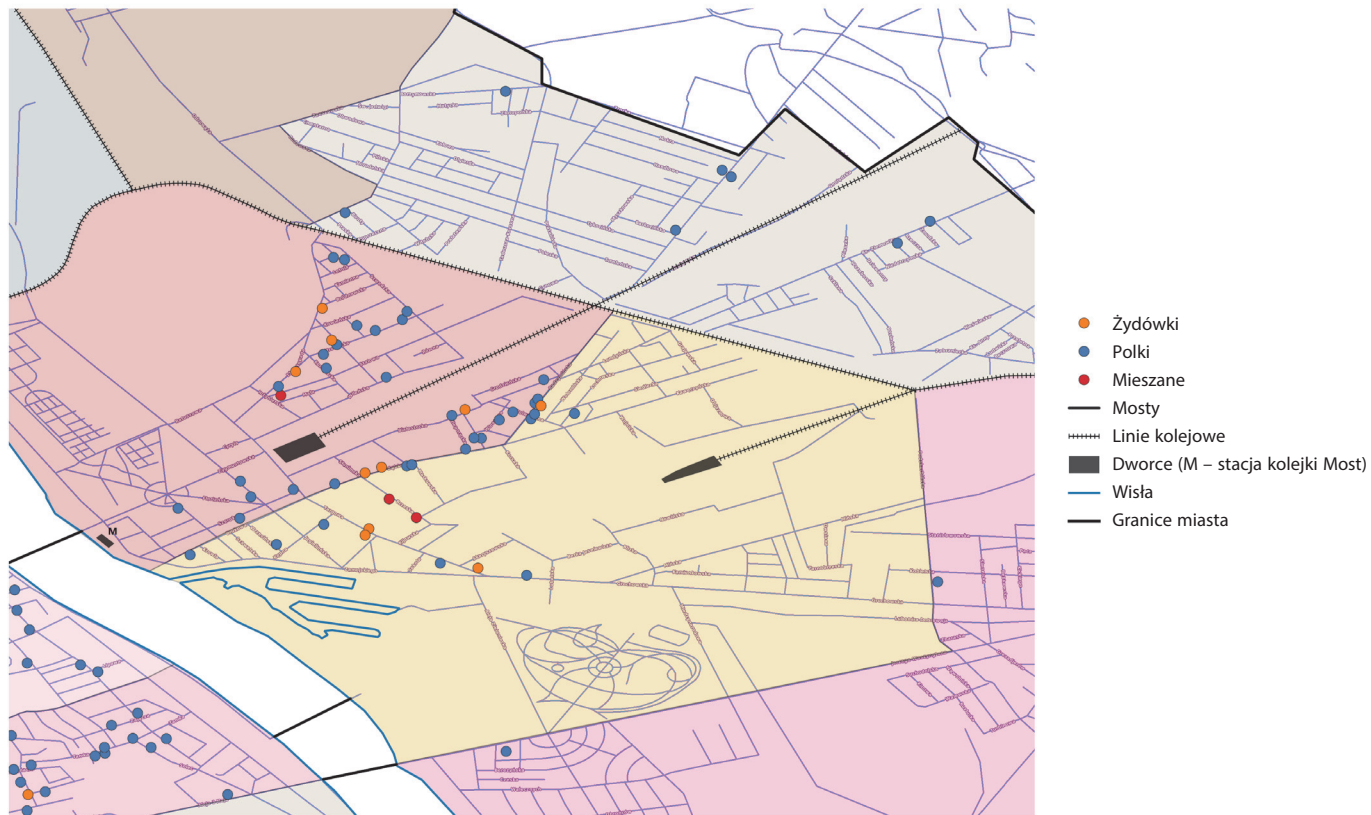




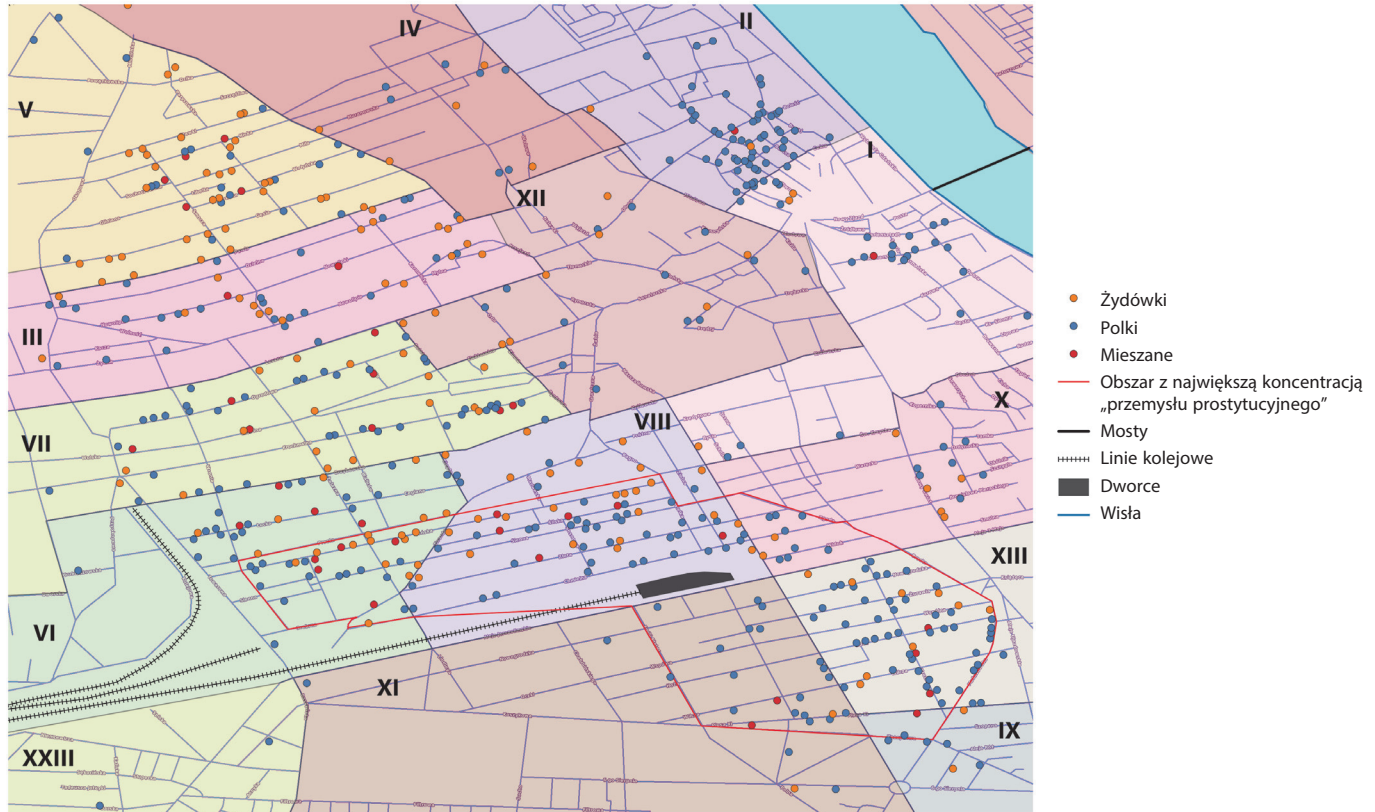
5. Miejsce zamieszkania warszawskich prostytutek w latach 1918–1939 (N=821), obliczenia własne na podstawie analizy prasy warszawskiej oraz akt personalnych Urzędu Śledczego m. st. Warszawy.



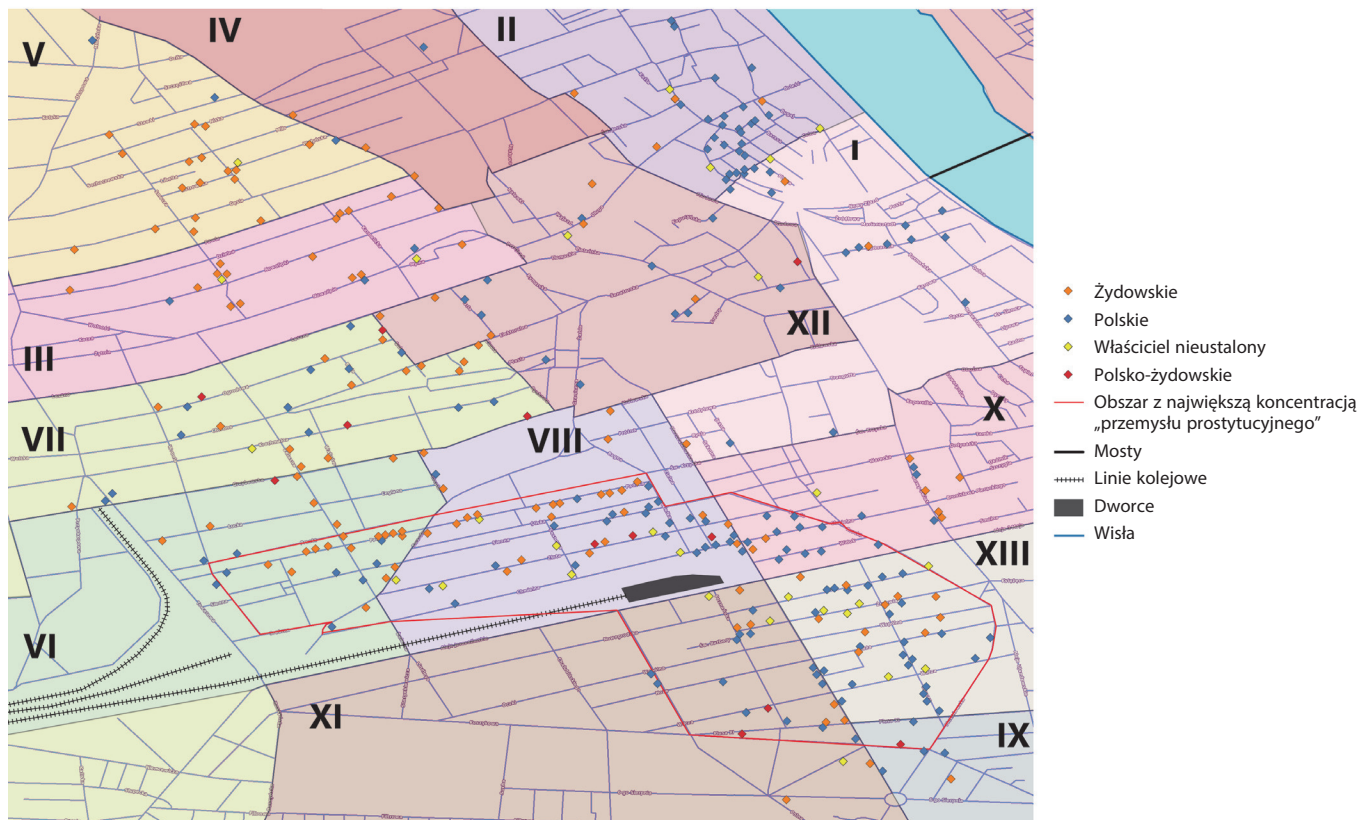
6. Rozmieszczenie lokali, w których realizowano usług seksualne, narodowość właścicieli (N=355), źródło: patrz mapa 5.



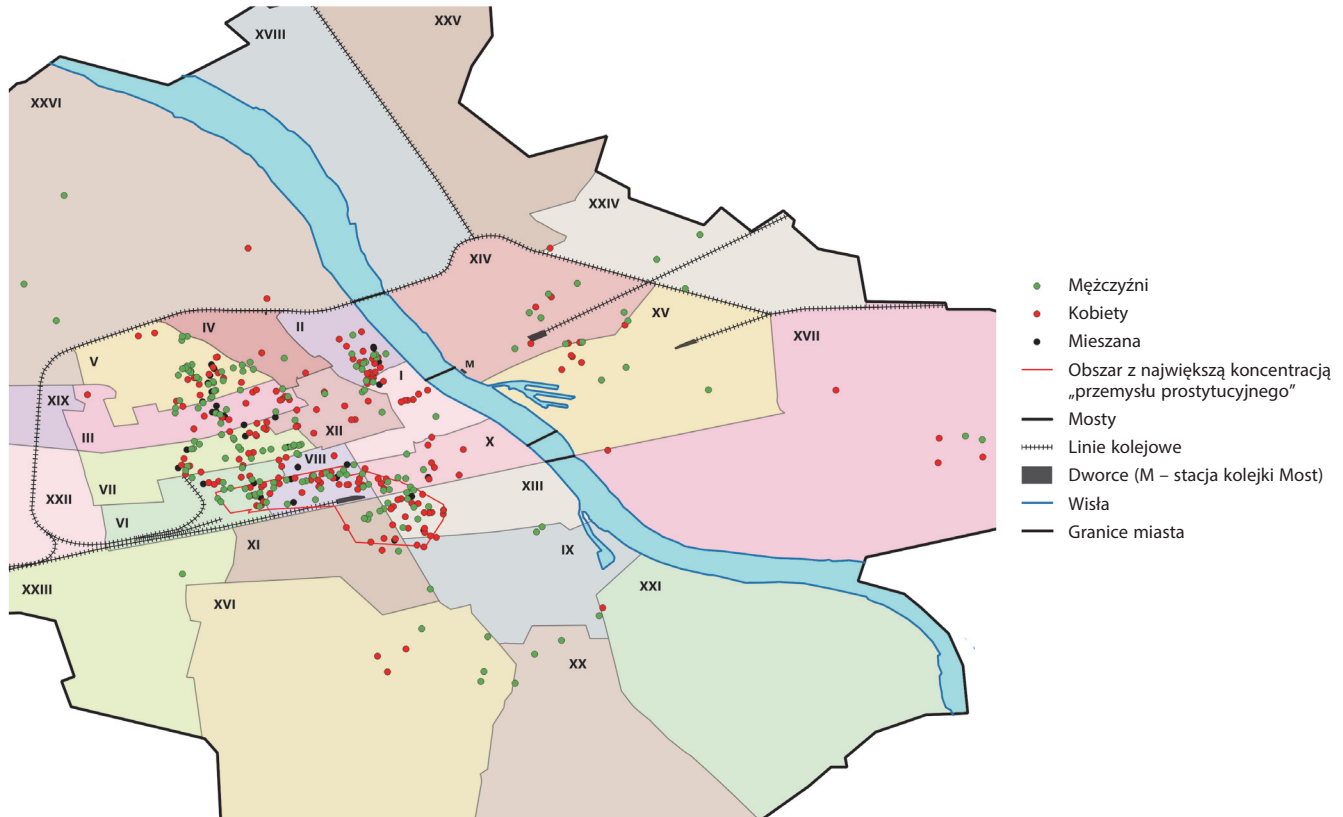
7. Miejsce zamieszkania warszawskich prostytutek, Warszawa prawobrzeżna (N=821), źródło: patrz mapa 5.



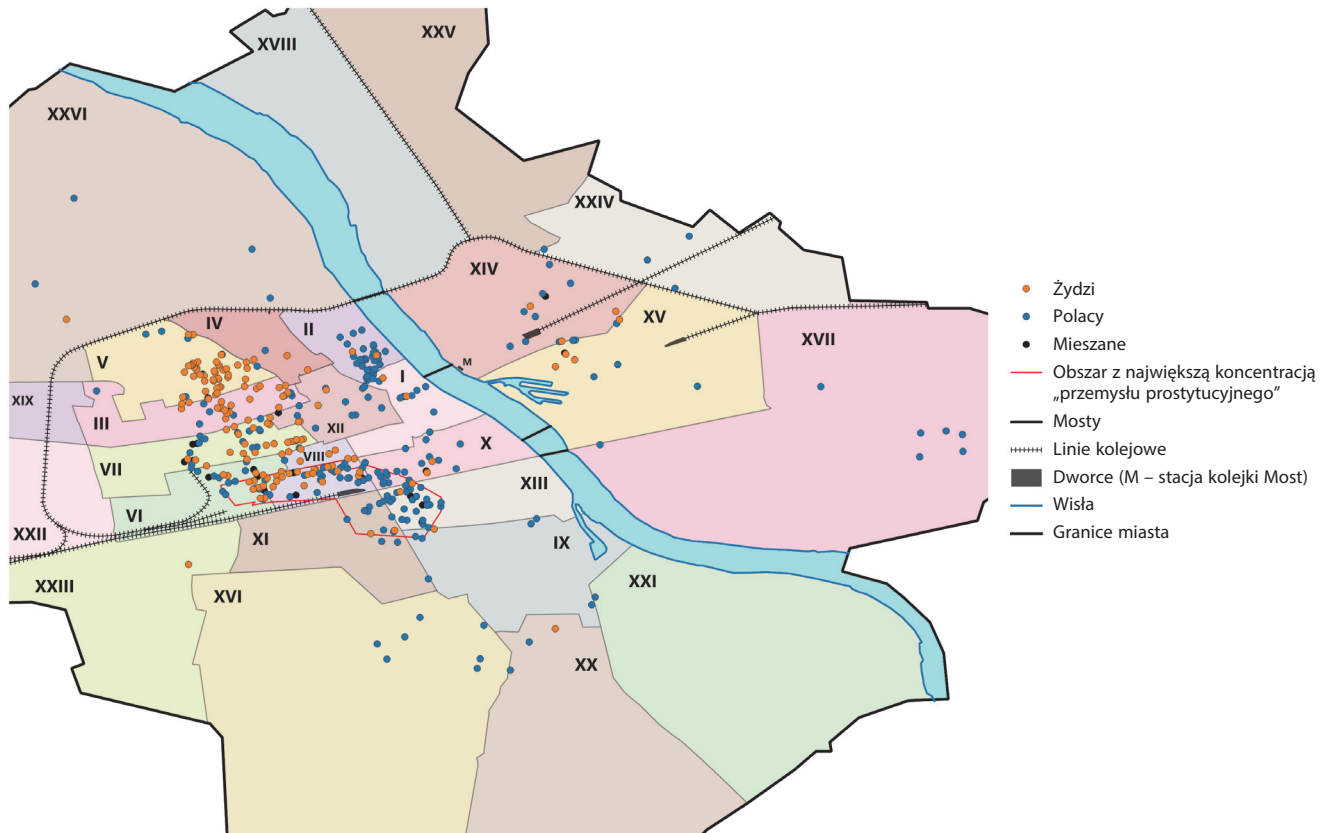
8. Miejsce zamieszkania warszawskich prostytutek, Warszawa lewobrzeżna (N=821), źródło: patrz mapa 5.



9. Rozmieszczenie lokali, w których realizowano usług seksualne, Warszawa lewobrzeżna, narodowość właścicieli (N=355), źródło: patrz mapa 5.



10. Miejsce zamieszkania sutenerów, płeć, 1918–1939 (N=320), źródło: patrz mapa 5.



11. Miejsce zamieszkania sutenerów, 1918–1939 (N=320), źródło: patrz mapa 5.